DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **12 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286

Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, telef. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziadz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Mar. Piłsudskiego 4a, tel. 302.

Rok IV. **Toruń, środa 6 kwietnia 1932** **Nr. 79**

Tardieu w Londynie

Londyn, 5. 4. (PAT). Po półgodzinnej rozmowie z ministrem spraw zagr. Simonem premjer Tardieu i minister Flandin **przybyli o godz. 10 na Downing Street.** Przedmiotem narad wczorajszych były, jak przypuszczają, różne projekty w sprawie **pomocy finansowej dla krajów naddunajskich.**

Londyn, 5. 4. (PAT). Rozmowy **angielsko-francuskie** jakkolwiek nie ograniczają się do zagadnień współpracy państw naddunajskich, **są jednak przygotowaniem konferencji czterech mocarstw.**

Chamberlain i Runciman wraz z **Mac Donaldem i Simonem** odbyli rozmowę z delegacją francuską. W rozmowie tej uczestniczyli również stały podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagr. **Vansittart** i **Leith Ross,** doradca finansowy rządu w Europie środkowej i wschodniej.

Paryż, 5. 4. (PAT). Partinax donosi z Londynu: **Że strony francuskiej nie omieszkano zaznaczyć Mac Donaldowi, iż decyzje czterech mocarstw,** zainteresowanych **sprawą naddunajską stanowią jedną grupę spraw zupełnie odrębną od ewentualnego porozumienia między Anglją a Francją** w sprawie przyjścia z pomocą finansową innym państwom.

Tardieu powtarzał z energją — twierdzi Pertinax — to, o czem przekonał uprzednio sir Johna Simona w Genewie i Paryżu, **że żadna federacja państw naddunajskich, która pogwałciłaby istnienie małej ententy lub naraziła ją na hegemonję gospodarczą Niemiec, nie może być narzędziem pacyfikacji odbudowującej Europę.**

Prasa francuska i angielska o wizycie

Paryż, 5. 4. (PAT). Prasa paryska przytacza **szereg wyjątków z przemówień angielskich mężów stanu, udawadniających,** że podczas rokowań w sprawie umów locarneńskich — wszyscy oni występowali za zawarciem podobnej konwencji w krajach południowej Europy. Dnia 29 listopada 1925 r. Mac Donald w izbie gmin oświadczył: **Nikt w Europie nie sądzi, ażeby wojna mogła wybuchnąć na granicy Nadrenji. Jeśli wybuchnie, to nad Dunajem. Podczas tego samego posiedzenia L. George oświadczył: Dopóki idee Locarna nie będą zastosowane na Bałkanach, tam, gdzie rozpoczynają się trzęsienia ziemi, które udzielają się potem wszystkim krajom, Europa będzie stale wystawiona na niebezpieczeństwo.**

Londyn, 5. 4. (PAT). „Times", omawiając wizytę Tardieu — stwierdza, — że **może ona być uważana jako początek przygotowań do konferencji lozańskiej,** a konferencja czterech mocarstw jest próbą zabezpieczenia prac w Lozannie przed niepowodzeniem. Należy projekt naddunajski uważać za praktyczny, lecz i Bułgarja ma wszelkie podstawy, aby być włączoną do bloku państw naddunajskich. Trudności będą polegały na tem, że **państwa rolnicze będą przeważały nad państwami przemysłowemi** oraz że **ZASADY CEŁ PREFERENCYJNYCH POWAŻNIE GODZĄ W INTERESY NIEMIEC, WŁOCH I POLSKI**

Oświadczenie Tardieu'go

Londyn, 5. 4. (PAT). Premjer Tardieu złożył wobec przedstawicieli prasy francuskiej oświadczenie, w którem zaznaczył m. in.: „Jedyną rzeczą, jaką pragnę stwierdzić jest to, że nasi przyjaciele angielscy rozumieją w ten sam sposób, co my powagę położenia gospodarczego w Europie oraz konieczność zapobieżenia temu położeniu. Ten wspólny pogląd został już stwierdzony komunikatem z dnia 12 lutego, **dotyczącym terminu oraz przedmiotu** konferencji lozańskiej, pozatem zaś komunikatem, jaki ogłosiliśmy dnia 12 marca br. z Simonem po jego wizycie w Paryżu z okazji pogrzebu Brianda — o konieczności, możliwości i obowiązku działania w kierunku złagodzenia rywalizacji politycznych oraz przyspieszenia odbudowy gospodarczej, co jest programem, do którego wszystkie rządy i wszystkie narody winny przyłączyć się bez zastrzeżeń.

Zbliżenie małej Ententy do Polski — lekarstwem na kryzys

Bukareszt, 5. 4. (PAT). „Universul" uważa, że źródłem obecnej ciężkiej sytuacj jest **KRYZYS ZAUFANIA, KTÓRE PRZYWRÓCIĆ MOŻNA NIE PRZEZ FEDERACJĘ NADDUNAJSKĄ, LECZ PRZEZ ZBLIŻENIE MAŁEJ ENTENTY Z POLSKĄ** i stworzenie w ten sposób dużego kompleksu państw, opartego o Bałtyk, Adrjatyk i Morze Czarne — o wspólnych planach politycznych i z dużą możliwością obrotów handlowych.

Londyn, 5. 4. (PAT). „Times" informuje o złożonej w sobotę wizycie ambasadora polskiego w urzędzie spraw zagr. **Ambasador polski oświadczył, iż rząd polski z życzliwością popiera dalszy każdy wysiłek udzielenia pomocy zagrożonym ekonomicznie państwom naddunajskim.**

Tardieu wyjechał

Londyn, 5. 4. (PAT). Donoszą, że **Tardieu opuścił Londyn wczoraj wieczorem.** Minister Flandin pozostanie w Londynie, celem wzięcia udziału w konferencji czterech mocarstw.

Rzym, 5. 4. (PAT). Mussolini przyjął Grandi'ego, z którym odbył rozmowę na temat konferencji londyńskiej, zbierającej się dnia 6 kwietnia. O godz. 14 Grandi odjechał do Londynu.

Przez Berlin i Monachjum do Genewy

Nagły i nieoczekiwany wyjazd Wysokiego Komisarza Ligi Narodów z Gdańska

Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravina sam musiał zdawać sobie sprawę, jak dalece kompromitujące wrażenie wywołała jego jednostronna opinja, wydana w sprawie polskich zarządzeń defenzywnych przeciwko masowemu przemycaniu bez opłaty celnej towarów pochodzenia niemieckiego przez granicę gdańską. Przyspieszył on bowiem nagle swój wyjazd do Genewy.

Nagły wyjazd hr. Graviny nastąpił już w niedzielę. Wysoki Komisarz obrał charakterystyczną drogę **PRZEZ BERLIN I MONACHJUM,** ażeby zaczerpnąć tam natchnienia i sił na narady w Genewie.

Biuro Wysokiego Komisarza doniosło w oficjalnym komunikacie, że Wysoki Komisarz wyjechał do siedziby Ligi Narodów, ażeby tam omówić różne kwestje gdańskie, które podczas sesji majowej będą przedmiotem obrad Rady Ligi Narodów.

Prasa niemiecko-gdańska, **zbliżona do Wysokiego Komisarza** i do prezydenta Ziehma, jak. np. „Danziger Allgemeine Zeitung", wyciąga z ostatnich komentarzy **prasy** polskiej następujący dosłownie wniosek:

„Jednomyślność całej prasy polskiej wskazuje na to, że **rząd polski jest zdecydowany zignorować zupełnie decyzję Wysokiego Komisarza etc."**

Refleksje prasy nacjonalistycznej zaś wskazują, że nacjonaliści niemieccy i hitlerowcy zaczynają zdawać sobie sprawę, że **nawet za pośrednictwem i przy pomocy swego przyjaciela, hr. Graviny, przemocą i bezczelnością niczego od rządu polskiego już nie osiągną.**

Gdańskiem rządzą hitlerowcy a więc nie może być dobrze!

Królewiec, 5. 4. (PAT.). „Königsberger Volksstimme" opisuje w długim artykule o opanowaniu Gdańska przez hitlerowców. Dziennik stwierdza, że **istniejące naprężenie stosunków między Wolnem Miastem a Polską należy przypisać w głównej mierze wpływom hitlerowskim.** Pismo daje też bardzo ujemne świadectwo sądownictwu gdańskiemu, które zdaniem pisma staje po stronie ruchu narodowo-socjalistycznego.

Premjer Prystor wyjechał na urlop

Spędzi go w Zakopanem lub Krynicy

(o) Warszawa, 5. 4. (tel. wł.) **Wczoraj wieczorem wyjechał z Warszawy na 10 dniowy urlop premjer Prystor.** Premjera w czasie jego nieobecności zastępować będzie **wicepremjer Zawadzki.** Premjer Prystor spędzi urlop **w Krynicy lub Zakopanem.**

W związku z wyjazdem premjera Prystora poczęły kursować po Warszawie najróżniejsze plotki. Poczęto mówić, że premjer Prystor udaje się do Genui lub Marsylji i stąd okrętem do Heluanu. W plotkach tych niema ani słowa prawdy.

Polska — Niemcy

O regularną komunikację lotniczą

Berlin, 5. 4. (PAT.). Poselstwo polskie w Berlinie złożyło w dn. 4 bm. w urzędzie spraw zagran. **projekt układu w sprawie ustanowienia i eksploatacji regularnej komunikacji lotniczej między Polską a Niemcami,** powołując się przytem na umowę polsko-niemiecką o żegludze powietrznej, podpisanej w Berlinie dn. 28 sierpnia 1929 r., której dokumenty ratyfikacyjne rząd polski gotów jest w każdej chwili wymienić.

Przesilenie w Jugosławji

Białogród, 5. 4. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów premjer **Zivkovicz zawiadomił kolegów swych, że postanowił wręczyć królowi dymisję gabinetu.** Premjer zaznaczył, że misję, którą powierzono mu w chwili szczególnie krytycznej, uważa za ukończoną. Zadaniem rządu premjera Zivkovicza było utrwalenie autorytetu państwa doprowadzenie do zbliżenia różnych odłamów narodu dokonanie naprawy administracji, zunifikowanie ustawodawstwa oraz złagodzenie namiętności politycznych. Według przypuszczeń, nowy **gabinet utworzy Marinkovicz.**

Areszt na majątku Remarque'a

Berlin, 5. 4. (PAT). Władze celno-skarbowe w Berlinie powzięły **podejrzenie, że przebywający obecnie zagranicą autor słynnej książki „Na zachodzie bez zmian", Remarque dopuścił się naruszenia przepisów dewizowych** przez wywiezienie **i ulokowanie znacznej sumy,** osiągniętej ze sprzedaży wymienionej powieści **w bankach zagranicznych.**

Urzędnicy skarbowi nałożyli **sekwestr** na zdeponowaną na jego koncie w Berlinie w Darmstadter und Nationalbank kwoty **20.000 mk**

Prace nad reorganizacją administracji w Polsce

posunęły się bardzo znacznie naprzód

(o) **Warszawa,** 5. 4. (Tel. wł.). **Prace nad podziałem administracyjnym państwa, prowadzone w komisji do usprawnienia administracji, zostały już zakończone.** Komisja złożyła Rządowi konkretny **projekt podziału terytorjalnego Rzeczypospolitej na województwa,** powiaty i gminy.

Komisja zajmuje się obecnie szczegółowem opracowaniem zmian w obowiązujących ustawach, jakie będą niezbędne przy tworzeniu nowych jednostek.

W zakresie organizacji władz naczelnych komisja przedłożyła Rządowi projekt, **omawiający nowy podział na ministerstwa** w dziedzinie administracji, komunikacji, robót publicznych, poczt i telegrafów, rolnictwa i reform rolnych. Tego samego problemu dotyczą prace komisji **nad nowym podziałem kompetencyj wśród władz centralnych** w zakresie spraw zdrowia publicznego, opieki społecznej, budownictwa i samorządu.

O problemie tym już pisała prasa, nazywając go niesłusznie zamiarem utworzenia ministerstwa samorządu.

W dziedzinie spraw urzędniczych komisja opracowuje **zasadniczą pragmatykę.**

Jest rzeczą bardzo możliwą, iż realizacja przedłożonych przez komisję konkretnych projektów nastąpi już w najbliższym czasie w drodze pełnomocnictw

Jedno Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych

zorganizowane będzie do 1 maja

(o) **Warszawa,** 5. 4. (Tel. wł.). W Ministerstwie Rolnictwa odbyła się pod przewodnictwem **min. roln. Ludkiewicza** konferencja w sprawie **unifikacji Ministerstwa Roln. z Ministerstwem Reform Rolnych.** Konferencję zagaił min. Ludkiewicz, **oświadczając, że urabianie opinji, jakoby unifikacja obu ministerstw oznaczała pogrzebanie reformy rolnej jest wynikiem ignorancji lub złośliwości.** Unifikacja ma być przeprowadzona do 1 maja. Nowe ministerstwo nosić będzie nazwę **Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.**

Walka z kryzysem

Zebrania posłów i senatorów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem są szczególnie interesującym momentem dla społeczeństwa. Blok **nietylko** bowiem liczebnie, ale właśnie **pod względem jakości swych prac jest niezmiennie żywym ośrodkiem myśli państwowej**. O ile wszelkie decyzje, które nadchodzą do społeczeństwa w postaci oficjalnych rządowych oświadczeń, mówią mu o kierunkach, którymi podąża nawa państwowa, — o tyle z przebiegu zebrań BBWR. dowiaduje się ono o **żywych przesłankach, z których wyrasta aktualna myśl państwowa**, lub też dowiaduje się o **zamierzeniach na przyszłość i postępie zapoczątkowanych już prac**.

Ostatnie posiedzenie posłów i senatorów BBWR całkowicie odpowiadało wyżej wspomnianym warunkom. Społeczeństwo dowiedziało się m. in. z jego przebiegu, że **konferencja b. premjerów**, która tak mocno zainteresowała niektóre odłamy prasy, **spełniła poprostu rolę doradców przy osobie P. Prezydenta Rzeczypospolitej** i że rolę tę jeszcze **niejednokrotnie odgrywać będzie**. Podobnie też **posłowie i senatorowie BBWR będą powołani do wygłaszania swych opinij lub udzielania informacyj**. Jest to całkiem zrozumiałe zarówno ze względu na istniejące **warunki gospodarcze** i walkę **z kryzysem**, którą P. Prezydent Rzplitej szczególnie żywo zawsze się interesował, jak i ze względu na **ustawę o pełnomocnictwach**. Jeśli chodzi o tę ustawę, to społeczeństwo dowiedziało się, że **będzie stosowana ona tylko w wypadkach koniecznych**. Mieliśmy już o tem możność się przekonać choćby z treści dekretu o wstrzymaniu eksmisyj bezrobotnych, które groziły już od 1-go kwietnia b. r. Gdyby bezrobotni musieli czekać na zebranie się Sejmu, większość eksmisyj byłaby już zrealizowana.

Na czoło załagodzeń, nad któremi w czasie przerwy sejmowej pracować będzie w dalszym ciągu klub BBWR, wysuwają się **sprawy konstytucyjne, samorządowe** i **t. zw. ustawa scaleniowa**. Jak wiadomo, została ona wycofana z porządku dziennego Sejmu i powróci tam jesienią. Pozostający więc okres czasu będzie mógł być poświęcony jej dalszemu przepracowaniu. Ale **błędem byłoby przypuszczać, że jest to sprawa interesująca wyłącznie tylko robotników i pracowników umysłowych**. Siłą rzeczy, **muszą się nią interesować przedstawiciele wszystkich sfer społecznych**, decyduje bowiem ona o **rozłożeniu pewnych ciężarów, które ponosić ma całe społeczeństwo**. Dlatego też w pracy BBWR. nad projektem ustawy scaleniowej zabiorą głos, oprócz robotników i pracowników umysłowych, także **przedstawiciele drobnego i większego rolnictwa, oraz przemysłowcy**.

W chwili obecnej najważniejszym doniosłem zagadnieniem jest **walka z kryzysem**. Pod kątem tego też zagadnienia muszą być rozpatrywane wszystkie sprawy. W żadnym jednak wypadku **napięcie walki z kryzysem nie może ulec zmniejszeniu pod naporem tu i ówdzie ujawniającej się depresji**. Dotychczasowy przebieg kryzysu ujawnił, że **mniejsze skomplikowanie naszego życia gospodarczego w porównaniu z innemi organizacjami gospodarczemi** wykazuje, że **posiadamy o wiele większą łatwość w przebywaniu trudności gospodarczych, aniżeli inne państwa**.

Właśnie ze względu na walkę z kryzysem, który jest okresem przełomowym, nie wolno nikomu oszczędzać wysiłków. Przeciwnie, należy je wzmóc tem usilniej. Jeżeli z jednej strony **rząd przyznał wielu podatnikom bardzo znaczne ulgi i poczynił duże ułatwienia w płaceniu podatków**, to niemniej do tego rządu możnaby mieć największą pretensję, **gdyby nie potrafił zebrać w państwie podatków i przezto zaprzepaścił sprawy państwowe**. Jakakolwiek więc opieszałość pod tym względem w żadnym razie nie wyjdzie na dobre ani państwu, ani poszczególnym obywatelom.

W związku z temi zagadnieniami nie wolno nie zwrócić uwagi na obecne **nastroje, panujące w społeczeństwie**. Słyszy się z różnych stron narzekania na kryzys, na rząd,, narzekania wywołane zmęczeniem w walce z trudnościami gospodarczemi. Ale mimo to — **opinja publiczna zwarcie stoi po stronie rządu i nie przechyla się bynajmniej na stronę opozycji**, która szafuje obietnicami na prawo i lewo, a przy każdej okazji rzekomo „w trosce o dobro społeczeństwa", stawia pod adresem rządu maksymalne żądania. Tajemnica tej **stabilizacji nastrojów** jest bardzo prosta. Oto zdrowy instynkt społeczny dyktuje obywatelom tę oczywistą prawdę, **że niema w tej chwili w kraju żadnej innej siły, któraby zdolna była zastąpić obóz rządzący i stworzyć lepsze warunki bytowania**. Przy tych czy owych, drugorzędnych niedomaganiach **prace rządu zadecydowały o zahamowaniu postępu kryzysu w Polsce, osiągając pozatem poważne rezultaty na drodze prawidłowego zorganizowania naszego życia gospodarczego**.

Nie ustając w dalszych etapach tej pracy Obóz nasz musi zwrócić **najbaczniejszą uwagę na czynnik ujemny, osłabiający siły społeczne i zdolność do dalszej walki, t. j. depresję i pesymizm**. Pod tym płaszczykiem **ludzie złej woli, zarówno wewnątrz naszego kraju, jak i zewnątrz, rozpuszczają najbardziej fantastyczne pogłoski z zamiarem skłócenia naszego społeczeństwa i siania zamętu, któryby zahamował postęp gospodarczy i polityczny w Polsce**. Pogłoski tego rodzaju są zazwyczaj bezmyślnie powtarzane przez nierozumne jednostki, w ten sposób nieustannie krążąc w społeczeństwie. Gdy ustaną jedne, pojawiają się drugie, ale nikomu z tych kolporterów na myśl nie przychodzi, że jeżeli tysiączna pogłoska okazuje się zkolei rzeczy nieprawdziwą, to trudno mieć zaufanie do tysiąc pierwszej, bo jest tak samo fałszywa, jak inne.

Tym przejawom depresji, szerzonej przez partyjne czynniki, — **Obóz nasz wypowiada zdecydowaną walkę**. A wygra, wygra ją bez najmniejszego wątpienia.

Kompromitacja „czołowego" geografa

Jeszcze jedna bzdura o Pomorzu

Albrecht Penck uchodzi za czołowego geografa niemieckiego. W czasie wojny występował **wrogo przeciw Polsce**. Podobno przygotował pod względem geograficznym **pokój w Brześciu, w którym kosztem Polski utworzono „Wielką Ukrainę"**.

„Wielka Ukraina" a mała Polska — to ulubiony temat dociekań naukowych Pencka. Ażeby te swoje pomysły co do „małej Polski" uzasadnić, nie wahał się Penck w szeregu prac i artykułów twierdzić, że Pomorze jest niemieckim pomostem z Niemiec do Prus Wschodnich, że pomost ten ma większość ludności niemieckiej i że Kaszubi — to osobny naród. Celem „zaszczepienia tych pomysłów naukowych na drugiej półkuli, odbył przed kilku laty podróż propagandową po Stanach Zjednoczonych, gdzie występował w roli **„uciśnionego Niemca"**.

Ale oto jak się **sami Niemcy** zapatrują na działalność naukową swego czołowego geografa:

A. Hettner, omawiając (Geogr. Zeit. 1929, str. 279) zwrot A. Pencka ku geografji politycznej i antropogeografji, datujący się od czasu wielkiej wojny i nawiązujący do najnowszych poglądów A. Pencka na t. zw. „fizyczną antropogeografję" i na granice geografji, dodaje taką uwagę: **Dobrze się stało, że Penck doszedł teraz przy najmniej do tego przekonania**; gdyby to prędzej nastąpiło, nie byłby pisał w czasie wojny swoich **znamiennych artykułów politycznych - geograficznych"**. Działalność naukowo - polityczna A. Pencka z czasów wojny (artykuły o małej Polsce i o dużej Ukrainie, o Pomorzu i t. p.), **została surowo osądzona jako nienależąca do nauki**.

E. Drygalski w artykule „Das laenderkundliche Schema" (Petersmanns Mitteilungen 1932 zeszyt 1-2, str. 7) tak określa rolę A. Pencka w geografji: **„Pustka na polu geografji regionalnej** i ograniczenie jej do geologji powstały dopiero po Richthofenie. Wywołał je przedewszystkiem Penck, którego schematy morfologiczne ze swemi czczemi hasłami i formułkami wypełniły niejeden podręcznik geografji krajów". Taka była rola A. Pencka w geografji regionalnej.

Historyczna rocznica



Przed 300 laty, 8 kwietnia 1632 r., król szwedzki Gustaw Adolf w wojnie 30-letniej pobił na głowę wodza armji cesarskiej hr. Tilly'ego nad Sechem (w Bawarji), opanowując dzięki temu zwycięstwu prawie całe Niemcy aż do chwili ponownego pojawienia się na widowni Wallensteina. Wkroczenie króla szwedzkiego do Niemiec podczas wojny 30-letniej miało decydujący wpływ na los protestantyzmu w Niemczech, który przez zwycięstwo nad Sechem został uratowany od zagłady.

Rozłam na zjeździe T. N. S. W.

Na walnym zjeździe T. N. S. W. w trzecim dniu obrad nastąpił zasadniczy rozłam między nauczycielstwem stojącem na gruncie prorządowym, a zwolennikami dotychczasowego kierunku polityki zarządu głównego. — Podjęte próby porozumienia nie dały żadnego rezultatu. Proponowano odłożenie walnego zgromadzenia na okres 3 do 6 miesięcy i wyznaczenie na ten czas komisarzy kompromisowych. Ponieważ zwolennicy obecnego zarządu, którego kilku najpoważniejszych członków zapowiedziało rezygnację, nie chcieli zgodzić się na takie załatwienie sprawy, przeto z powodu szeregu nieformalności statutowych zgłoszono protest przeciwko ważności odbywającego się walnego zgromadzenia i jego uchwał, z zapowiedzią zwrócenia się w tej sprawie do miarodajnych czynników.

Obudźmy się i łączmy
Legjon Młodych
Okręg Pomorski

Nie podkopywać zaufania

Głos ks. Tabora

W związku z pewnym artykułem, który się ukazał w poznańskiej prasie Stronnictwa Narodowego ukazała się w „Orędowniku Powiatowym" wychodzącym w Gostyniu odpowiedź **ks. Stefana Tabora z kongregacji ks. ks. Oratorjanów**. W odpowiedzi tej m. in. czytamy:

Stwierdzam fakt, że obchód imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego wypadł w Gostyniu nie „bardzo słabo", ale nadspodziewanie poważnie, jak na miejscowe stosunki. Przedewszystkiem młodzież gimnazjalna wzięła w nim bez przymusu gremjalny i szczery udział, a swoją postawą i odważnem wystąpieniem wykazała niektórym **sfanatyzowanym działaczom i korespondentowi, że nabiera zrozumienia dla ideału wychowawczego** kierowników gimnazjum i konwiktu, który zgodnie oparł swoje zadanie wychowawcze **nie na partyjnych programach, ale na podstawach katolickich i narodowo - państwowych**.

Gdyby w jakiem piśmie o życzliwym kierunku dla obecnych władz i rządu naszej Ojczyzny ukazała się analogiczna notatka, to na łamach tego samego „Kurjera" czytalibyśmy mniej więcej takie nagłówki: „Szał nienawiści prasy sanacyjnej na katolickie duchowieństwo", „Atak B. B. na kościół katolicki w Polsce", „Rządy sanacyjne podkopują powagę duchowieństwa w narodzie polskim" i t. p.

Współczucia naprawdę i pożałowania godni tacy — Polacy — pisze dalej ks. Tabor — którzy jedną rękę wyciągają po dobrodziejstwa, przywileje, słuszne czy urojone prawa, **a w drugiej trzymają równocześnie sztylet nienawiści i zdrady**.

W pracy wychowawczej — **kończy** ks. Tabor — jest dla nas podstawą **nie pogańska etyka nacjonalizmu z przypiętą kokardką i chorągiewką katolicką, ale ewangelja Chrystusowa**, jego przykład, poparty jasną zasadą: „Oddajcież tedy, co jest cesarskiego, Cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu (Mat. 22, 21). Młode pokolenie będziemy nadal **wychowywali nie w duchu nienawiści dla rządu, władzy polskiej i przedstawicieli państwa, ale w duchu życzliwości i należnego uszanowania**, kierując się nietylko przykazaniem miłości Jezusa Chrystusa, wskazaniem Encyklik Papieskich, ale i wolą założyciela Oratorjum św. Filipa Nerjusza: **„Omnia in caritate — wszystko w miłości"**. Fundamentem będą i nadal elementarne zasady pedagogiki, żeby nie podkopywać u młodzieży zaufania do swych wychowawców i kierowników, ale ręka w rękę urabiać ducha i serca młodzieży na **dobrych synów kościoła, ojczyzny i obywateli państwa**.

Uwagi powyższe Szanownego Autora rzucają wymowne światło na metody działania tych, którzy nie wahają się posługiwać zawsze i wszędzie przekręcaniem faktów i farbowaniem na czarno wszystkiego, co dzieje się w Polsce. Prasa stronnictwa narodowego szczególnie upodobała sobie tego rodzaju „rzemiosło", szermując bardzo często zasadami nauki katolickiej nie mającemi nic wspólnego, jak to powyżej podkreślił ks. Tabor, z tą treścią, którą przynosi codziennie na łamach swych organów.

Pruskie prowokacje

pod Białą Górą

W sobotę oraz w niedzielę wielkanocną oświetlono szczegółowo w godzinach wieczornych wielki krzyż zachodniopruski pod Białą Górą w pow. sztumskim.

W związku z powyższem prasa niemiecka pisze co następuje:

„Niechaj ten w potokach światła lśniący krzyż świeci całą swą pięknością wspaniałość a aż na **wydartą nam niemiecką ziemię po drugiej stronie Wisły**.

Bracia i siostry w **ukrzyżowanym kraju**, do was wołamy w dzień święta wielkanocnego:

Nie traćcie odwagi. Spójrzcie pełni nadziei na krzyż przy kacie niemieckim, **aż nadejdzie godzina**, która was wyzwoli z banicji i usłyszycie poselstwo: „Niemiecka ziemia powiślańska jest wolna".

Pozostawiając powyższe słowa bez komentarzy, mimowoli pytamy się, coby powiedział Niemcy, gdyby prasa polska zaczęła z racji takich czy innych świąt przesyłać podobne życzenia wielkanocne sio strom i braciom z „niewyzwolonych terenów" Prus Wschodnich?

Dwa fronty wyborcze w Niemczech

Kto zwycięży 10-go kwietnia?

Weimar — rezydencja Goethego — miejsce obrad **konstytuanty weimarskiej**, która w roku 1919 większością, złożoną z t. zw. koalicji weimarskiej, ze socjalistów, demokratów, centrum katolickiego, dała **konstytucję republice niemieckiej.** Harzburg — największe uzdrowisko w górach Harcu, w którem szereg miesięcy temu powstał — jak twierdzili jedni — miał powstać — jak mówią inni — **jednolity front koalicji prawicowej,** narodowców niemieckich **Hugenberga,** Stahlhelmu i narodowych **socjalistów,** zwrócony przeciw obecnemu ustrojowi i polityce Niemiec, przeciw t. zw. „systemowi". Harzburg, nie mający jeszcze roku życia, przeciw Weimarowi, symbolowi polityki, liczącej sobie prawie już 14 lat.

Jeden z trzech partnerów koalicji weimarskiej — **demokraci** — jest już właściwie nieboszczykiem. Partja ta, skupiająca zrazu żywioły lewicowe mieszczaństwa, miała około 80 mandatów w konstytuancie. Potem, wskutek niezdecydowanej polityki i nieustalonej platformy ekonomicznej, **kurczyła się przy każdych wyborach,** tak, że dziś, zarzuciwszy tytuł demokratyczny a przybrawszy nazwę stronnictwa państwowego, ma zaledwie kilkunastu posłów w Reichstagu.

Socjaliści utrzymują się jako tako, mimo drobnych secesyj na lewem skrzydle (grupa Seydewitza i Rosenfelda) i mimo pewnych strat na rzecz komunistów. Można powiedzieć, że partja jest w niewoli **u swego aparatu, który chce utrzymać za wszelką cenę** — i dlatego prowadzi politykę bardzo umiarkowaną, czego **dowodem jest jej głosowanie na Hindenburga.** Centrum katolickie okazało najwięcej siły odpornej; wzoruje się na polityce Watykanu, jest konsekwentne i trzeźwe, unika donośnych wystąpień — i rade zostawia sobie wszystkie drzwi otwarte.

Na froncie harzburskim partner najmłodszy i najkrzykliwszy — narodowi socjaliści — przygniótł kompletnie **starych tajnych radców i emerytów ze stronnictwa niemiecko - narodowego,** żyjącego wspomnieniami o monarchji — i starszych panów ze Stahlhelmu, wciągających z trudem mundury na wydatne brzuszki. **Hugenberg i Stahlhelm** — to spóźnione wczoraj, Hitleryzm — to **mętne i dzikie marzenie** i dążenia młodzieży, zbłąkanej, niezadowolonej, w większej części bezrobotnej. Mimo to Weimar, kierujący się instynktem samozachowawczym okazał się solidarnym przy wyborach na prezydenta, natomiast burzliwy Harzburg nie zdołał w tym **momencie utworzyć jednolitego frontu.** Linje frontu przy powtórnym wyborze prezydenta są już określone. Weimar trwa na swoich pozycjach, Hitler atakuje **dalej bez nadziei sukcesu,** Hugenberg zaś ze Stahlhelmem po poniesionej klęsce wycofali się z placu boju. Przy wyborach pruskich wrogie bloki zmierzą się nanowo na innym terenie i w innym może ordynku.

W związku z powyższem dobrze jest rozważyć niezwykle znamienny artykuł, który się ukazał w „Berliner Tageblatt" z dn. 2 kwietnia p. t.: **„Stahlhelm i Harzburg".**

— „Po Hugenbergu — pisze autor — **ZERWAŁ OBECNIE Z NACJONALNYMI SOCJALISTAMI TAKŻE I STAHLHELM, KTÓRY WYSTĄPIŁ Z HARCBURSKIEGO FROTNU.** Oficjalny organ Stahlhelmu „Kreutz-Zeitung" wypowiada **rozczarowanie Stahlhelmu,** oskarża Hitlerowców o zniweczenie „ideologji harcburskiej" i **ostro piętnuje wystąpienie księcia Karola Koburskiego, który nawoływał do głosowania na Hitlera.**

„Berl. Tageblatt" oświadcza, że **ks. Koburski został ze Stahlhelmu wykluczony.**

Rewja harcerstwa polskiego

na dwunastym walnym zjeździe

12-ty walny zjazd Związku harcerstwa polskiego, obradujący w Warszawie, pracował owocnie w komisjach. Czynnych było 8 komisyj: główna, skarbowa, drużyn żeńskich, drużyn męskich, zuchów, starszego harcerstwa, kapelanów, kół przyjaciół harcerstwa.

Powzięto szereg uchwał organizacyjnych, **statutowych i programowych.**

Z ciekawszych uchwał treści ogólniejszych należy wymienić: uchwałę komisji drużyn męskich, nakładającą na Z. H. P. **obowiązek pracy kulturalno - oświatowej wśród młodzieży wiejskiej i robotniczej,** wniosek komisji drużyn żeńskich w sprawie **organizacji wzajemnej pomocy wśród harcerek.** Komisja drużyn żeńskich omawiała również kwestję przysposobienia wojskowego kobiet. Komisja kół przyjaciół harcerstwa postanowiła zwrócić się do społeczeństwa z wezwaniem wzięcia żywszego **udziału w akcji opiekuńczej,** bowiem przeszło **1000 drużyn nie posiada obecnie opieki społeczeństwa.** Na komisji kapelanów ks. Marjan Luzar, naczelny kapelan Związku, wygłosił referat na temat pracy duszpasterskiej w Z. H. P.

Szeroko omawiane były sprawy międzynarodowe, a mianowicie: **słowiański obóz harcerski i międzynarodowy zlot skautów wodnych na Pomorzu.**

Po udzieleniu **absolutorjum dokonano wyboru 12 członków do naczelnej rady harcerskiej.** Do naczelnej rady harcerskiej weszli pp.: **ks. Mauersberger, wojewoda Grażyński, Strumiłło, Martynowiczówna, Wierzbiańska, Stefanowska, mjr. Pfeiffer, Piskorski,** kpt. Ratajczak, Szczygieł, Sedlaczek i Olbromski.

W skład naczelnego sądu harcerskiego weszli pp.: Grabowski, Wołowska, Uklejska, Kowalski i J. Rudnicki. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Iwasiewicza, Chojnacką, Jankowskiego, St. Rudnickiego i Strzembosza.

Zjazdowi przewodniczył prezes sądu okręgowego p. Kamieński.

Historyczne kawały kwietniowe

Co mówi historja?

Przed kilku dniami używaliśmy wszyscy na zwodniczym Prima Aprilisie. „Dzień Pomorski" między innemi **zaręczył Hitlera z Gretą Garbo** i „puścił" wersję o jego separatystycznych zamiarach na Królestwo Pruskie. Niektóre polityczne „kawały" prima-aprilisowe przeszły do historji. I tak faktem jest, że wiadomość o **zawarciu pokoju westfalskiego** uchodziła przez cały miesiąc i w Niemczech i zagranicą, za żart kwietniowy.

Takie same niedowierzanie towarzyszyło wiadomości **o powrocie Napoleona z wyspy Elby.**

Prima-Aprilis nie oszczędzał nawet królów. **Ludwik XIV** otrzymał pewnego razu list miłosny od pewnej pięknej damy dworu wyznaczającej mu spotkanie w parku Wersalskim. „Król-Słońce" domyślił się jednak kto jest autorem bileciku i wysłał pana-arystokratę w swojem imieniu na ową schadzkę, zastrzegając, by conajmniej **przez dwie godziny** oczekiwał na ewentualne przybycie pięknej pani.

Policja paryska została „nabrana" w dn. 1 kwietnia 1912 wiadomością, że **dzikie zwierzęta wyrwały się z cyrku. Zmobilizowano kilkuset policjantów, którzy w oszalałem tempie** rozpoczęli gonitwę po bulwarach, siejąc **prawdziwą panikę wśród przerażonej publiczności,** przekonanej o wybuchu jakiejś straszliwej rewolucji.

Gdy później chciał ktokolwiek doprowadzić policję paryską do białej gorączki — wystarczyło zadać pytanie: **„A cóż to słychać z kochanemi lwami!".**

Dosadna odpowiedź

Prasa stronnictwa narodowego, co przygwoździliśmy w numerze wczorajszym, przedrukowała potwarz, rzuconą na ś. p. Księdza Biskupa Bandurskiego w gazetce t. zw. „Kościoła polsko-narodowego", zaopatrując w swoje złośliwe dopowiedzenia. Ta insynuacja znieważająca świetlaną pamięć Wielkiego Kapłana Katolickiego i Patrjoty szczególnie przypadła do smaku jednemu z pism toruńskich, które nie zawahało się zamieścić jej na pierwszej stronie, dodając od siebie, że „sprawa ta wymaga najrychlejszego wyjaśnienia".

Opozycyjny „Głos Narodu", organ krakowskiej Chrz. Dem., piętnując ostro te oszczerstwa i tych, którzy je rozszerzają, stwierdza m. in.:

„Nie ulega żadnej wątpliwości, że informacje „Polski Odrodzonej" są **oszczerstwem uwłaczającem pamięci ś. p. Ks. Bisk. Bandurskiego, które zostało rzucone w tej myśli, że Zmarły oczywiście nie będzie się mógł obronić przed niem. Jest to najgorszy, jaki sobie można wyobrazić, sposób bałamucenia katolików."**

Na żądanie „wyjaśnienia" prasa stronnictwa narodowego otrzymała zatem ciętą odpowiedź i to od opozycyjnego „Głosu Narodu", który na tem samym poziomie ją stawia, co gazetkę t. zw. „Kościoła polsko-narodowego", t. zn. na poziomie organów bałamucących katolików.

Zjazd nauczycieli szkół zawodowych

Obradował w Warszawie walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Nauczycieli szkół zawodowych. Po wyborach komisyj inż. Kapuściński złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia, przyczem podkreślił, że Stowarzyszenie ściśle współpracuje z władzami oświatowemi. Zorganizowano „Tydzień Propagandy Szkolnictwa Zawodowego", który dał dodatnie wyniki.

Postanowiono urządzić z okazji ogólnopolskiego zjazdu nauczycieli szkół technicznych, przemysłowych i rzemieślniczych wielką wystawę szkół zawodowych warszawskich.

Monopol na zbawienie duszy

Alzackie tarcia polityczne

„Temps" zamieszcza w jednym z ostatnich numerów artykuł p. t.: **„Le veritable danger"** („Prawdziwe niebezpieczeństwo"), w którym omawia walkę polityczną dwóch stronnictw katolickich w Alzacji: „Action populaire nationale parti des catholiques patriotes" — i: „Les clericaux autonomistes" (Akcja ludowo-narodowa katolików-patrjotów i klerykali-autonomiści).

„Szczerzy katolicy **z biskupem Strassburga na czele** ubolewają głęboko nad tem — pisze „Temps", — że w naszych przywróconych departamentach (powiatach) partja, kierowana przez jedną frakcję duchowieństwa staje w opozycji do partji, kierowanej przez drugą partję duchowieństwa. Nie trzebaby nawet być katolikiem na to, by stwierdzić, że taka sytuacja stwarza powody poważnego niepokoju. Uczucia religijne są sprawą zbyt wewnętrzną i osobistą, **by mogły być eksploatowane dla celów wyłącznie doczesnych.** Ks. arcybiskup Mgr. Ruch oddawna zrozumiał to i oddawna przestrzega swój kler i swoich diecezjan. Czyni to już od roku **1921 błagając** (en suppliant) odpowiedzialnych księży z prasy katolickiej, aby nie dawali powodu do posądzania o germanofilstwo, które wzbudzić mogłoby ich nieufność wobec Francji. Uczynił to, potępiając pismo autonomistów (separatystów) **„Zukunft",** które ośmieliło się głosić, jakoby „nie można było być jednocześnie dobrym katolikiem i dobrym Francuzem".

Wspomniane pismo omawia dalej nieszczęsną taktykę, która doprowadziła do rozdziału pomiędzy katolikami. Biskup Strassburga przedsięwziął wszelkie kroki, by doprowadzić do porozumienia.

Autonomiści klerykalni — zdaniem „Tempsa" — **nie cofają się przed aljansem z komunistami i separatystami antyklerykalnymi:** — kandydatem ich był pewien komunista, który głosował w Izbie Deputowanych razem z najdzikszymi antyklerykałami. Partja owa utrzymuje, że **posiada „monopol na prawdziwy katolicyzm",** chętnie oskarża katolików z Akcji ludowo-narodowej, że służy jako narzędzie rozgrywki w ręku niedowiarków i antyklerykałów.

Posunęła się ona nawet tak daleko, że przyjęła w poczet członków **wydawcę pewnego pisma, które przedstawiało ks. biskupa Rucha z insygniami masońskiemi.**

Biskup Strassburga powziął decyzję bardzo stanowczą. Po pierwsze, ubolewając nad tym rozdziałem wśród katolików, oświadczył, że **każdy katolik ma prawo bez żadnego grzechu należeć do stronnictwa zgodnego z jego sumieniem,** tem samem więc **złamał ów „monopol" religijny,** który sobie przypisywała jedna tylko partja, — powtóre zaś wydał zarządzenie, że **żaden ksiądz nie ma prawa być kandydatem politycznym, jeśli nie otrzyma mandatu od obu walczących z sobą partyj.**

„Zupełnie słusznie!" — oświadcza wreszcie „Temps" — **„Arcybiskup Strassburga ma tysiąckrotnie rację, jeśli nie pozwala, by jedna partja pretendowała do „monopolu religijnego" i by eksploatowano uczucia najosobistsze duszy na korzyść lokalnego patrjotyzmu".**

• • •

Powyższe uwagi „Temps'a" podajemy na wyłączną odpowiedzialność tego pisma, na które tak często powoływać się lubi prasa Stron. Narodowego na Pomorzu".

Z pobytu Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego w Kairze



Podczas pobytu w Kairze Pan Marszałek Józef Piłsudski odwiedził Polskie Poselstwo. Zdjęcie nasze przedstawia chwilę powitania Pana Marszałka przez sekretarza Poselstwa p. M. Malińskiego i radcę MSZ. p. St. Benisa (x)

Dżungla życia w Bolszewji

Kobieta automat i rozkład rodziny

W psychice i sposobie życia kobiety rosyjskiej nastąpił taki przewrót, że dziś życie jej trzeba studjować, chcąc je poznać, jako coś zupełnie odrębnego od tego, które znamy. Może to zrobić najlepiej kobieta. To też interesujące są dla nas uwagi p. Nadj de Sansa, specjalnej wysłanniczki pism francuskich, która właśnie wróciła z Rosji i opisuje swe wrażenia.

Przewrót w życiu kobiety sowieckiej — mówi p. de Sansa — zaczął się jeszcze za czasów Lenina, który „wyzwolił" kobietę z trosk, związanych z *ogniskiem domowem i macierzyństwem.* Życie jest kolektywne, dzieci *można mieć lub nie mieć, państwo ułatwia jedno i drugie.* Kobiety, które chcą ponieść trudy macierzyństwa, otaczane są opieką przez cztery miesiące, w czasie których otrzymują pełne wynagrodzenie za pracę. Mowa oczywiście o *uprzywilejowanej klasie robooniczej.* Ale potem rozstają się z dzieckiem i muszą pracować. Dzieckiem zajmują się żłóbki.

Reformy dyktatora dokonały swego dzieła Rodzina *rozpadła się.* Miłość pozbawiona została *wszelkiej poezji,* jak kwiat zapachu. Pozostał tylko stosunek dwóch płci. Wyklęta jest biedna, przedrewolucyjna miłość, wymagająca trochę piękna w otoczeniu, trochę serca i trochę słów. Na to szkoda czasu. Piękno jest przesądem, piękną może być tylko praca i idea.

To też próżno szukałoby się tego piękna we wzorowych „kołchozach", kolektywnych domach sowieckich, przenaczonych dla wzorowych partyjników. Oto jeden z nich. Dom wielopiętrowy, architektura nowoczesna, wygląd zewnętrzny zachęcający. Dom zamieszkały przez czystej krwi *komsomolców i fanatyków partji,* to się rzuca w oczy. W domach, zamięszkiwanych przez ludzi politycznie bezbarwnych widać naiwną tęsknotę do upiększenia swego mieszkania: w oknach firanki, czasem doniczki z kwiatami, czasem — szczyt burżuazyjności! klatka z kanarkiem. tutaj — nic podbnego. Okna gołe, *nigdy nie myte, szare.* Na każdym piętrze szereg pokoi i wspólna kuchnia. W korytarzach popiersia Marksa i Lenina. W pokojach *nieporządek i wygląd czwartorzędnego hoteliku.* Owszem, jest woda bieżąca i krany, ale *zlew zatkany i pełen śmieci.* Na podłodze niedopałki. Łóżka widać wogóle niezaścielane. Siedzi się na nich i przyjmuje gości.

Pewna mieszkanka tego kołchozu, inżynier, zapytana, gdzie mieszka, odparła:

— Sypiam w domu...

P. de Sansa złożyła wizytę dwom kobietom, mieszkającym w *kołchozie.* Jedna z nich jest inżynierem, druga agronomem.

— Czy pani jest zamężna?

— Owszem, byłam nią nawet kilka razy — odpowiada inżynier. Mój mąż jest w tej chwili w podróży. Pracujemy w tej samej fabryce. Tutaj sypiamy. Jadamy w fabryce.

— Czy pani ma dzieci?

— Troje. Najmłodszy jest jeszcze w żłobku, starsze chodzą do szkoły. Nie *mam czasu nawet, żeby je odwiedzić.* Sześć godzin pracy w fabryce, potem klub. praca w partji. Rano po kolei gotujemy herbatę, a jeśli przyszywam mężowi guzik do ubrania, to on zato sprząta pokój.

Ale sądząc z wyglądu pokoi, guziki nie muszą być przyszywane zbyt często...

Kwaśny odór nieprzewietrzonego pokoju, brudnej bielizny i niepielęgnowanego ciała ludzkiego dusi w tych pokojach aż do mdłości.

Zabita została indywidualność, a wraz z *nią poezja i radość życia.* Tępi się piękno i tępi się miłość. W tych warunkach kobieta przestaje być twórczym czynnikiem w życiu.

W poszukiwaniu dziecka Lindbergha



rozgorączkowanie przybrało takie rozmiary, iż często poszukujący wpadają na fałszywy trop. Ostatnio taka pomyłka wydarzyła się w pociągu z Poczdamu do Berlina. Matkę dziecka, uważanego mylnie za dziecko Lindbergha, oczywiście wkrótce zwolniono. Powyżej po lewej stronie synek Lindbergha, po prawej ofiara pomyłki berlińskiej.

Wiek nerwów

Nerwowe życie rodzi choroby umysłowe

Międzynarodowa statystyka chorób umysłowych wykazuje ciągły i szybki wzrost chorób umysłowych po wojnie, co pozostaje, jak twierdzą lekarze, w związku z rozwojem alkoholizmu, chorób wenerycznych oraz nadmiernie szybkiego i nerwowego tempa życia współczesnego. Zużycie sił organizmu, przeciążenie i wyczerpanie nerwów pod wpływem zmechanizowania pracy z jednej strony, ciężkich warunków życiowych — z drugiej, prowadzą do powstania na tem podłożu chorób umysłowych.

Dane statystyczne za rok 1930 wykazują, iż w Anglji przypada **na każdych 1000 mieszkańców 4 umysłowo chorych,** w Szkocji — **4,50,** w Irlandji — **6,61,** w Niemczech — **3,70,** w Czechosłowacji — 3,50.

Tempo przyrostu chorych umysłowo, obrazują cyfry, odnoszące się np. do Czechosłowacji: otóż w r. 1919 znajdowało się w lecznicach i szpitalach 11.401 chorych umysłowo, w r. 1922 — 14.756, w r. 1925 — 17.849, w r. 1928 — 21.249, w r. 1930 — 24.380.

W podziemiach katedry

Powietrze w podziemiach katedry w Bremie (Niemcy) jest tak przesycone ołowiem, że złożone tam zwłoki mumifikują się po pewnym czasie same bez balsamowania. Spoczywające w podziemiach od 400 lat zwłoki są tak lekkie i sztywne, że można je z łatwością wyjąć z trumien i przenieść na inne miejsce bez uszkodzenia.

Nowy model Forda

Zakłady Forda wypuszczają na rynek nowy typ ośmiocylindrówki o sile 65 HP., która rozwija szybkość do 121 km. na godzinę. Nowe auto, którego cena nie jest jeszcze podana, ma być jednak tańsze znacznie od innych typów wozów tej samej kategorji.

Marynarka czy smoking w teatrze?

Zagadnienie konwenansu w Londynie

Koła towarzyskie Londynu debatują żywo nad emocjonującą kwestją, czy widz, zajmujący w teatrze loże lub krzesło parterowe może zjawić się na przedstawienie *w marynarce, a nie w obowiązkowym smokingu?*

Problemat ten, mimo kłopotów kryzysowych, ma w Londynie tę samą wagę i żywotność, co np. hasło „Buy british!" *(Kupuj towary krajowe).*

Inicjatywę podjęcia dyskusji publicznej w tej sprawie dał dramatopisarz, Eric Matuzin, wystosowawszy list otwarty do „Times'ów". Żądał on mianowicie, by strój wieczorowy dla panów stał się obowiązującym, o ile chodzi o widzów z parteru i lóż I piętra. Powoływał się na zwyczaje przedwojenne i dowodził, że trudno wymagać od aktorów dobrej gry (sic!), jeśli mają oni przed sobą publiczność przyodzianą niedbale

„Fluid, który idzie z widowni na scenę od eleganckiej publiczności udziela się aktorom i podnieca ich, stwarza warunki dobrej gry i zapału. Każdy pisze p. Matuzin — kto jest w stanie zapłacić cenę biletu, do loży lub pierwszorzędnych krzeseł, posiada z pewnością w swej garderobie frak i smoking. Dlaczego więc nie zmusić tych ludzi do przyodziania się w strój wizytowy i nie uznawać dobrej, starej tradycji przedwojennej?"

Na to odpowiedział Matuzinowi J. Sheriff, autor znanej sztuki „Journey's End".

„Nienawidzę przymusu. W życiu i w teatrze. Gdyby przymus stroju wizytowego miał zapanować zpowrotem w teatrze, byłbym pierwszym w szeregach opozycji i zjawiłbym się demonstracyjnie na premjerze w stroju sportowym".

W toku dyskusji na łamach prasy londyńskiej zabierali głos w tej „pasjonującej sprawie" liczni przedstawiciele tradycji i konwenansu angielskiego, którzy opowiedzieli się gorąco stanowczo za powrotem do stroju wizytowego w Teatrze.

Między innymi były lord-major Londynu mrs. Bowatter wyraził się tak:

„Spodziewam się, że wreszcie zginą i znikną z widowni życia towarzyskiego obecne złe maniery i apaszowskie obyczaje".

Decydującego zdania nie wypowiedziano jeszcze w powyższej sprawie, która nie przestaje żywo zajmować londyńczyków, co dowodzi pośrednio, że siła tradycji i moc angielskiego cant'u są jeszcze bardzo żywe i nie chcą ustąpić, jak gdzieindziej miejsca kłopotom i troskom dnia codziennego, rozluźniającym sztywne ramy i prawidła konwenansu towarzyskiego.

ANDRE ARMANDY.

Czterech z Legji

10) **Przekład autoryzowany z francuskiego**

— Nie z radością panie kapitanie, przecina się życie na dwoje, wyrzeka się pierwszego kawałka — tego co znał dzieciństwo i rodzinę, żeby odżyć w drugim. Zrobiłem to, ale chcę odżyć. To nie jest życie, siedzieć bezpiecznie w murach fortecy, spać w łóżku kiedy towarzysze idą się bić. — Wstąpiłem do Legji dla czego innego

— Poco?

— Dla zapomnienia. Dla odżycia. Dla odetchnienia innem powietrzem. Dla poznania nowych ludzi. Dla ruszania się. Dla wytykania dróg, lub ich zużywania. Dla przygód. Dla ryzykowania swojej skóry. Dla wielu jeszcze innych rzeczy... Nie dla zamiatania obozu.

— Potrzebni są też i do zamiatania

— Ale także, żeby się bić.

— Legjonista nie wybiera robi to, co mu każą.

— Tak, kiedy inni robią to, co on.

— Zależało tylko od was, żeby nie być karanym.

— Będe zawsze karany, gdy będę bezczynny. Proszę przejrzeć moją książeczkę, panie kapitanie: byłem z panem kapitanem w Marokku, w Dechra, gdzie dwóch towarzyszy umarło z udaru słonecznego, w Anujalu w sercu gór, tam, pod lodowatym deszczem wybudowaliśmy w błocie posterunek, broniący przełęczy w Kumch znowuż obóz, który trzeba było zdobyć zapomocą min, dwóch ludzi miało tam strzaskane głowy odłamem skały tam też jednej nocy zapytał mnie pan kapitan, dlaczego nie śpię nigdy. Byłem z panem kapitanem w Ksiba. Jacyś nicponie zabili tam w zasadzce małego Serba Welicha. I byłem w Ifrenna płaskowzgórzu, gdzie zbudowaliśmy warownię dla żołnierzy z Kasba-Tadla. Jak słowiki śpiewały tej nocy.

— Pamiętacie to?

— Dlaczegóżby nie? Gdzież to jeszcze byłem? W Bu-Mahdi, cypel bez wody, gdzie palił nas sirocco; w Anoufe po skończonej walce tańczyliśmy lansjera, podczas gdy biedny Bohlman odbierał sobie życie; w Uaujzert, — gdzie kasby są czerwone i gdzie zrobiliśmy apel poległych — jakeśmy się pocili, żeby im wyciosać krzyże w żyle różowego marmuru. Wszędzie! Byłem wszędzie. Byłem kolejno pionierem, górnikiem, malarzem, kopaczem cieślą, pozostając żołnierzem. Czy skarżyłem się kiedy? Czy narzekałem? Panie kapitanie, proszę zobaczyć moją książeczkę: czy widzi pan tam kary w tym czasie?

— Dlaczego tutaj a nie tam?

Legjonista potrząsnął głową.

— To straszne mieć w sobie instynkt którego się nie jest panem!

— Pijaństwo, nieprawdaż?

— Nie — pijaństwo jest tylko ratunkiem. Piję dla tej samej przyczyny dla której zamęczam się pracą, marszem, lub walką, dla ogłupienia siebie, nie myślenia o niczem i możności spania... Spania!

Mordiconi patrzył długo na Deucaliona.

— Jesteście Francuzem, nieprawdaż?

Legjonista drgnął, poczem rzekł zimno, jakby agresywnie:

— Moja książeczka powiada, że jestem Belgijczykiem.

— Zostawcie książeczkę i odpowiadajcie na moje pytania.

Zawahał się, poczem patrząc kapitanowi prosto w oczy, rzekł wyzywająco:

— Przypuśćmy, że nim byłem.

— Ważne przyczyny, żeby nim już nie być?

Ani odrobiny ciekawości w pytaniach kapitana, tylko potrzeba umocnienia się w powzietym przekonaniu Deucalion nie omylił się:

— Czyż byłbym tutaj, gdyby ich nie było? — rzekł z goryczą,

Mordiconi wyprostował się przed nim.

— Oficer, nieprawdaż?

Pod tem ostrem spojrzeniem Deucalion zawahał się.

Powiedzmy z szarżą jeśli to panu nie robi różnicy.

Upewniony kapitan usiadł znowu.

— Dlaczego, od kiedy tu jesteście, odmawialiście przyjęcia szarży?

Legjonista zaśmiał się z przymusem.

— Nie mam wcale ochoty być zdegradowanym.

—Nie, to nie to, rzekł oficer. — dzcie to otwarcie.

Spojrzenia ich zwarły się znowu. jakby wyrywając z siebie słowa, — Deucalion rzekł:

— Dlatego, że boję się siebie!

— Boicie się siebie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

W trosce o osadników na Pomorzu

Zakres ulg i pomocy dla gospodarstw osadniczych

W związku z Komunikatem podanym w naszem piśmie w nr. 74 z 31 ub. m. zwróciliśmy się do p. prezesa Urzędu Ziemskiego inż. Strzeszewskiego o szczegółowe oświetlenie tych ulg i skutków, jakich doznają osadnicy na Pomorzu. P. prezes po otrzymaniu zezwolenia p. Wojewody Pomorskiego łaskawie udzielił nam poniższe wyjaśnienia. (Przyp. Red.).

Nie wchodząc w analizę przeżywanego kryzysu gospodarczego, przyczyn powstania jakoteż i skutków jego dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego Państwa, stwierdzić musimy, że o ile skutki kryzysu gospodarczego w znacznym stopniu odczuły gospodarstwa rolne prywatne, należycie zagospodarowane i nie posiadające większych długów, to oczywistą rzeczą jest, że tem dotkliwsze są one dla **gospodarstw niedawno powstałych,** a więc gospodarstw utworzonych w toku prowadzonej akcji przebudowy ustroju rolnego, zwłaszcza wówczas, o ile nabywcy tych gospodarstw nie dysponowali większemi zasobami pieniężnemi w chwili ich nabycia.

P. Wojewoda Pomorski, po uprzedniem szczegółowem zapoznaniu się z obecnem położeniem gospodarstw osadniczych, powstałych z przebudowy ustroju rolniczego, jak również i osadników rentowych przedstawił w dn. 27 stycznia p. Ministrowi Reform Rolnych potrzebę zastosowania **specjalnych zarządzeń dla Pomorza,** któreby dopomogły osadnikom do przetrwania przeżywanego kryzysu gospodarczego.

Informując o wynikach konferencji z dn. 4 lutego b. r. zaznaczaliśmy, że p. Minister Reform Rolnych **odniósł się do zagadnienia pomocy osadnictwu na Pomorzu z życzliwością,** na którą stosunki Pomorze całkowicie zasługują, nadto zapowiedział wydanie **specjalnych zarządzeń,** któreby stworzyły dla osadników **możność przetrwania obecnego kryzysu gospodarczego** i stworzyły pozatem warunki normalnego rozwoju nabytych przez nich warsztatów pracy.

Ku uzdrowieniu osadnictwa na Pomorzu

Treść zarządzenia p. Ministra Reform Rolnych z dn. 16 marca b. r. stanowi poważny krok ku uzdrowieniu osadnictwa na Pomorzu. Pragniemy szczegółowo omówić niektóre ważniejsze postanowienia tego zarządzenia, ażeby uwypuklić jego znaczenie dla osadnictwa a pozatem wskazać na ulgi i korzyści, jakie z zarządzenia tego wypływają dla osadników.

Ulgi zarządzone zostały w odniesieniu do **nabywców działek z parcelacji, osad anulacyjnych jakoteż i rentowych.** Zasadniczo idą one w kierunku **odroczenia terminu płatności** zaległych należności Skarbu Państwa według stanu na dzień 31 grudnia 1931 r. na pewien okres czasu, jak później będzie ustalony, przy równoczesnem rozłożeniu tych należności na dogodne dla osadników raty, płatne w latach następnych, pod tym jednak warunkiem, że osadnicy ci wpłacą w terminie w **1932 i 1933 latach raty bieżące.**

W dalszym ciągu, wprowadzone zostało **obniżenie oprocentowania od reszty ceny kupna** w zależności od kategoryj nabywców oraz od udzielonych pożyczek z Funduszu zapomóg i kredytu ulgowego od **jednego do dwóch procent** w stosunku rocznym na okres **od 1 do 1 i pół roku.** Zarządzenie prócz tego przewiduje **umorzenie oprocentowania od odroczonych zaległości,** z tem jednak zastrzeżeniem, że osadnicy wpłacą w terminie, jak wyżej wspomniano, **raty bieżące,** płatne w latach 1932 i 1933. Odnosi się to do wszystkich kategoryj osadników, a więc z parcelacji, anulacyjnych, jak również, o ile rozchodzi się o umorzenie procentów od zaległości, i do osadników rentowych.

Ulgi dla osadników

z parcelacji rządowej i nabywców osad anulacyjnych

Dotyczą one jedynie tych nabywców, którzy otrzymali już przewłaszczenia bądź tych, którzy wprawdzie w księgach gruntowych nie są jeszcze wpisani jako właściciele, lecz posiadają prawomocne orzeczenia Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego wydane na podstawie art. 61 ust. o wykonaniu reformy rolnej (przewłaszczeniowe). W stosunku do tej kategorji nabywców zarządzenie p. Ministra Reform Rolnych wprowadza następujące ulgi:

1. **odracza na dwa lata** spłatę zaległości z tytułu należności powstałych do dnia 31 grudnia 1931 r., a ściąganych przez Państwowy Bank Rolny: a) od wszystkich dłużników funduszu zapomóg i kredytu ulgowego; b) od wszystkich nabywców gospodarstw z parcelacji rządowej z tytułu reszty ceny kupna.

2. **odsetki zwłoki** ustala w stosunku do wszystkich funduszów Ministerstwo Reform Rolnych na 6 proc. rocznie z zastosowaniem wstecz do wszystkich zaległości. W stosunku do należności odroczonych oprocentowanie ustalone na okres odroczenia traktuje jako zastępujące odsetki zwłoki.

3. **odsetki zwłoki** obliczone zgodnie z punktem 2 zarówno za czas ubiegły, jak też za okres 1932—1933 zostają umorzone z dn. 31 grudnia 1933 r., pod warunkiem, że raty bieżące w ciągu lat 1932 i 1933 będą w terminie spłacone.

Ze względu na to, że nabywcy działek z parcelacji rządowej z tytułu płatnych rat reszty ceny kupna zalegają w Państwowym Banku Rolnym na dz. 31 grudnia 1931 r. z kwotą zł 1.164.521 — płatność jej na podstawie omawianego zarządzenia odroczoną została **na 2 lata** z zastrzeżeniem po wyżej omówionym.

Ulgi w spłatach rat

Przy spłacie rat bieżących zarządzenie wprowadza następujące ulgi:

1. obniża na okres 1932 r. o **1 proc.** w stosunku rocznym oprocentowanie od należności z tytułu pożyczek z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego oraz dla nabywców z parcelacji gruntów państwowych z tytułu reszty ceny kupna, o ile nie korzystają z ulgi **wyższej,** o czem mowa niżej. Odnosi się **to do większości nabywców osad anulacyjnych** w stosunku do działek, których reszta ceny kupna oprocentowaną była w wysokości 5 proc. w stosunku rocznym.

W cyfrowem ujęciu ulga ta wyrazi się jak następuje:

a) reszta ceny kupna np. wynosiła 15.000 zł przy oprocentowaniu 5 proc., roczna rata amortyzacyjna bez dodatku administracyjnego na rzecz Państwowego Banku Rolnego była 867 zł; b) po zastosowaniu ulgi 747 zł.

2. **Ulgi** w zniżeniu oprocentowania reszty ceny kupna jakie były ustalone na okres 2 lat na podstawie zarządzenia Ministra Reform Rolnych z dn. 12 lutego 1931 r., przedłużone zostały dla nabywców w tem zarządzeniu wyszczególnionym na dalszy rok do **1 lipca 1933 r.,** to jest oprocentowanie obniżone zostało na powyższy okres **z 5 proc. na 3 proc. w stosunku rocznym.** Ulgi te, przyjmując resztę ceny kupna w wysokości w przykładzie poprzednio przytoczonym wyrażają się w następujący sposób:

a) roczna rata amortyzacyjna od reszty ceny kupna 15.000 zł przy 5 proc. — 867 zł;

b) przy zniżonem oprocentowaniu z 5 proc. do 3 proc. — 639 zł.

Ulgi te nie dotyczą tych nabywców działek z parcelacji majątków państwowych względnie nabywców osad anulacyjnych, którzy dotąd jeszcze nie uzyskali od Okręgowego Urzędu Ziemskiego przewłaszczenia z tej przyczyny, że odwołali się w terminie od przesłanych im rozrachunków bądź orzeczeń przewłaszczeniowych, lub też nie mogą uzyskać przewłaszczeniowego orzeczenia ze względu na brak ostatecznych pomiarów katastralnych i ustalonych szacunków.

Opinje szacunkowe

Sprawy odwołań od szacunków są obecnie przedmiotem badań Komisji opinjodawczej do spraw szacunkowych, powołanej przy Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Grudziądzu, w której skład wchodzą delegaci **Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego i Pomorskiej Izby Rolniczej.** Komisja wydała już swe opinje w kwestji szacunku odnośnie **90 rozparcelowanych objektów** i nowe operaty szacunkowe tych objektów są obecnie w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w opracowaniu. W 36 objektach przeszacowanie będzie można przeprowadzić dopiero latem, po uprzedniem zbadaniu klasyfikacyj szacunkowych gruntów, co będzie mogło być uskutecznione wiosną b. r.

Po otrzymaniu przez odnośnych osadników orzeczeń przewłaszczeniowych i po uprawomocnieniu się tychże, osadnicy będą mogli korzystać z ulg wymienionych w zarządzeniu p. Ministra Reform Rolnych z dn. 16 marca b. r.

Ulgi dla nabywców działek

z parcelacji prywatnej i państwowej Banku Rolnego

Obejmują tak jak i przy parcelacji rządowej **odroczenie na 2 lata** zaległych rat amortyzacyjnych, ściąganych przez Państwowy Bank Rolny udzielonych pożyczek z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego oraz obniżenia oprocentowania na rok 1932 i to:

a) tych nabywców, którzy nie korzystali z pożyczek w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego na spłatę ceny kupna działek z **4 na 3 proc. w stosunku rocznym;**

b) dla tych nabywców, którzy korzystali z pożyczek w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego z **4 proc. na 2 proc. w stosunku rocznym.**

W stosunku do nabywców działek z parcelacji przez Państwowy Bank Rolny przeprowadzonej zostały zarządzone przez tenże Państwowy Bank Rolny, w odniesieniu do gospodarstw powstałych z parcelacji majątków własnych **poważne ulgi** zarówno w zakresie **rozszerzenia okresów amortyzacyjnych** reszty ceny kupna, jak również i w zakresie **obniżenia oprocentowania.** Pozatem zastosowano obniżenie oprocentowania od parcelacyjnych pożyczek w listach zastawnych, co podane zostało do wiadomości w poprzednim komunikacie.

Ulgi dla osadników rentowych

Omówione zostały w komunikacie umieszczonym w piśmie naszym z dn. 31 marca b. r. Nr. 74 bliższych wyjaśnień nie wymagają.

Zauważyć należy, że ogólne należności Skarbu Państwa z tytułu zaległych rat amortyzacyjnych spłaty pożyczek udzielonych z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego, reszty ceny kupna oraz zaległych rent wynoszą na dz. 31 grudnia 1931 r. około **11.000.000 zł.** Termin płatności tej kwoty na podstawie omawianego zarządzenia w znacznej części **ulegnie odroczeniu na 2 lata.**

Z wszystkich wyżej przytoczonych ulg będą mogli korzystać ci osadnicy, którzy zgodnie z omawianem zarządzeniem **wpłacą przypadające raty, ustalone z uwzględnieniem zniżonego oprocentowania,** a to pod rygorem **utraty dobrodziejstw wynikających z tego zarządzenia** oraz rygorami ustalonemi w orzeczeniach Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego, bądź w kontraktach rentowych.

Jak z powyższego wynika, dotychczas ustalone reszty ceny kupna ujawnionego w księgach gruntowych, bądź prawomocnych orzeczeniach Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego zostały w całości utrzymane, jedynie tylko celem przyjścia z pomocą tym nabywcom obniżone zostało oprocentowanie na okres od roku jednego **do 1 i pół** od reszty ceny kupna z **5 proc. na 3 proc. względnie 4 proc.** w stosunku rocznym, oraz zarządzone zostały ulgi wyżej wyszczególnione.

Wstrzymanie egzekucyj

Na podkreślenie zasługuje specjalnie okoliczność ta, że w wyniku postanowień zawartych w omawianem zarządzeniu **wstrzymane zostaną egzekucje zarządzone przez Państwowy Bank Rolny** w stosunku do tych nabywców osad, którzy zalegli z wpłatami rat reszty ceny kupna, z tytułu udzielonych pożyczek z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego, bądź zaległych rent, a temsamem stworzone zostały warunki nieodzownej a spokojnej pracy osadnika w okresie tak dziś trudnym przeżywanego kryzysu gospodarczego.

Niezależnie od przytoczonych ulg, jak się dowiadujemy, zamierzone próbne badanie dochodowości gospodarstw osadniczych narazie w powiecie grudziądzkim będzie przeprowadzone **przez Komisję z ramienia Okręgowego Urzędu Ziemskiego i Państwowego Banku Rolnego Oddział w Grudziądzu** w miesiącu kwietniu i maju b. r. Materjały przez Komisję uzyskane zużytkowane będą do dalszych posunięć czynników miarodajnych **w celu należytego rozwiązania zagadnienia osadniczego na Pomorzu.**

Jak wiadomo zagadnienie to należy do **najbardziej skomplikowanych i pilnych zagadnień naszego życia gospodarczego na na Pomorzu.** Fakt zainteresowania się bezpośredniego tem zagadnieniem p. Wojewody Pomorskiego, jak również fakt zespolenia **od 1 kwietnia Urzędu Ziemskiego z p. Wojewodą** dają rękojmię, że sprawy te będą w dalszym ciągu **stale i systematycznie przepracowane.** Trzeba zdawać sobie również sprawę z tego, że kwestje **te wymagają czasu** i nie mogą być załatwione od ręki.

W przywiązaniu i miłości do państwa

T. N. S. W. wychowywać będzie młodzież

W Warszawie odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Zgromadzenie poprzedziła pontyfikalna Msza św., celebrowana przez J. E. ks. biskupa Szlagowskiego, członka honorowego T. N. S. W. w katedrze św. Jana przy licznej asyście duchowieństwa.

Prezes T-wa scharakteryzował ostatni rok w dziejach szkoły i nauczycielstwa. Zakończył swoje przemówienie, powołując obecnych do uczczenia zmarłych w ciągu roku członków T-wa — dłuższe wspomnienie, poświęcając ś. p. Sł. Czerwińskiemu — ministrowi W. R. i O. P. i długoletniemu czynnemu członkowi Towarzystwa. Wreszcie odczytał wysłaną przez Prezydjum Zjazdu hołdowniczą depeszę do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej następującej treści:

„Delegaci T. N. S. W. zebrani z całej Polski w Warszawie na XII Walnym Zjeździe Towarzystwa przesyłają Panu Prezydentowi wyrazy najgłębszej czci i hołdu i zapewniają, że wychowywać **będą młodzież w przywiązaniu i miłości do Państwa Polskiego i do jego wielkiej misji dziejowej".**

Następnie witali Zjazd imieniem Uniwersytetu Warszawskiego dziekan St. Mazurkiewicz, imieniem Ministra W. R. i O. P. p. nacz. Wł. Gałecki, imieniem Polsk. Akademji Umiejętności prof. Morozowicz i imieniem miasta prezydent Z. Słomiński.

Pan naczelnik Gałecki w swem przemówieniu zaznaczył, że zjazdy T. N. S. W. mają już wyrobioną tradycję, że poruszane są na nich żywotne aktualne sprawy wrzynające się głęboko w całokształt szkolnictwa polskiego. Dlatego też zjazdy te są bardzo cenne dla Pana Ministra i Ministerstwa albowiem na nich ujawnia się opinja zbiorowa nauczycielstwa szkół średnich w stosunku do zamierzeń Ministerstwa. Dla uspokojenia nauczycielstwa zatroskanego o swoją przyszłość w związku z realizacją nowych ustaw szkolnych p. nacz. Gałecki zapewnił, że Ministerstwo **nie ma zamiaru w najbliższym czasie wprowadzać przymusu nowej organizacji do szkolnictwa prywatnego,** co zaś do nauczycielstwa szkół państwowych, to Ministerstwo opracowało plan reorganizacji szkolnictwa państwowego w ten sposób, by z tego powodu **żaden nauczyciel nie utracił podstawy bytu.** Wkońcu mówca wierząc, że jak zawsze, tak i teraz T. N. S. W. ustosunkuje się rzeczowo do zagadnień reformy, wezwał nauczycielstwo do współtwórczej pracy w dziedzinie realizacji nowej szkoły polskiej.

Po przemówieniach powitalnych p. rektor Wł. Grabski wygłosił referat p. t. „Znaczenie wychowawcze szkoły w związku z powszechnym kryzysem gospodarczym". Na popołudniowem posiedzeniu wygłosił prof. politechniki lwowskiej A. Łomnicki referat o nowych ustawach szkolnych, po którym wywiązała się długa i gorąca dyskusja, a wnioski, zgłoszone w związku z tym referatem, przekazano Komisji Wnioskowej.

O moralności podatkowej

Zebranie podatków doniosłym obowiązkiem rządu

Trudności gospodarcze, które tak długo doskwierają niemal wszystkim mieszkańcom ziemskiego globu, oprócz licznych swych konsekwencyj materjalnych przyniosły niewątpliwie wiele również konsekwencyj moralnych. Jedną z nich, której tutaj pragniemy poświęcić nieco miejsca, jest **depresja psychiczna.** Wywołuje ona zniechęcenie, osłabia zdolność do dalszego zmagania się z twardemi warunkami życiowemi, rozluźnia więzy etyczne. Jakże często słyszymy, jak ktoś z całą swobodą mówi, że nie zapłaci zobowiązania pieniężnego, bo jest „ciężko i niema pieniędzy, więc płaceniem nie warto sobie łamać głowy". — Jest źle, więc nie płacę — bez względu na to, czy de facto mogę zapłacić, czy nie"... Ten brak solidności jednego płatnika wywołuje w konsekwencji niewypłacalność drugiego i zaczyna się tak bardzo znany łańcuch wzajemnych niewypłacalności. Jak widzimy, depresja psychiczna wiąże się niejednokrotnie bardzo bezpośrednio **z depresją moralności.**

O obowiązku przeciwdziałania tej depresji i o konieczności wytrwania mówił, na ostatniem posiedzeniu sejmowego klubu Bezpartyjnego Bloku prezes Walery Sławek. Słusznie się stało, że poruszył on to zagadnienie. **Bezpartyjny Blok bowiem, jako olbrzymia większość rządząca państwem, ponosi pełną odpowiedzialność nietylko za sytuację dzisiejszą, ale i za przyszły układ stosunków gospodarczych.** Dlatego też apel o przeciwstawienie depresji, apel o zachęcanie do wytrwania powinien był wyjść z łona tej większości. Społeczeństwo, które w wyborach powszechnych dało **pełne zaufanie** posłom Bloku Bezpartyjnego, temsamem zobowiązało się do wydatnego popierania ich wysiłków w pracy państwowotwórczej.

Nietylko jednak zaufanie okazane podczas wyborów Bezpartyjnemu Blokowi nakłada na społeczeństwo obowiązek poparcia jego wysiłków i poparcia prac rządów, wytworzonych przez tę większość. W dalszym ciągu bowiem **ogromne rzesze społeczne okazują pełnię zaufania rządzącej obecnie większości.** Gdzież bowiem są programy gospodarcze obu skrzydeł opozycji, któreby mogły pociągnąć za sobą szersze warstwy społeczne? Maksymalistyczne żądania, wysuwane głównie pod kątem demagogji zarówno przez prawe skrzydło opozycji, a więc przez **Str. Narodowe,** jak i przez lewe jej skrzydło, a więc przez **socjalistów,** są tak nierealne, **że nie znajdują zupełnie żadnego posłuchu w społeczeństwie.**

Społeczeństwo zapatruje się na prace rządów obecnej większości pod kątem **pozytywnych** jej wyników. Rządy pomajowe posiadają tak wiele **realnych skutków swej pracy na wszystkich odcinkach,** a zwłaszcza na odcinku **gospodarczym,** jak utrzymanie stałości waluty, zachowanie równowagi budżetowej, zorganizowanie eksportu i obrony podstaw organizmu gospodarczego, że rozumieją i doceniają je wszystkie warstwy społeczeństwa, a nawet i jednostki należące do ugrupowań politycznych, wchodzących w skład obecnej opozycji.

Dlatego też poza menerami partyjnymi **niema właściwie w społeczeństwie opozycji do obecnych rządów.** Fakt ten nakłada na społeczeństwo **obowiązek ścisłej współpracy z wysiłkami rządu** i wymaga zrozumienia, że **współpraca ta leży w interesie wszystkich.**

Współpraca ta dla szerokich warstw społecznych sprowadza się przedewszystkiem do **ścisłego i solidnego wykonywania obowiązków publicznych wobec państwa.** Na czele tych obowiązków znajduje się **obowiązek sumiennego i punktualnego płacenia podatków.** Niestety, ciężkie czasy kryzysowe rozszerzają zarazę psychiczną, którą jest przeświadczenie, że podatków można nie płacić, wobec tego, że wszyscy znajdują się w trudnościach finansowych. **Powstrzymywanie się przed regularnem płaceniem podatków jest ciężkim występkiem nietylko przeciw własnemu państwu, ale i przeciw interesowi ogółu, a więc temsamem przeciw interesom własnym.** Opieszałość w wykonywaniu obowiązków względem państwa jest niemoralna. Z tą właśnie niemoralnością podatkową, jaka przejawia się tu i owdzie w społeczeństwie, walczyć muszą zdrowe etyczne jednostki i organizacje społeczne.

Rząd ze swej strony przyznał **cały szereg ulg podatnikom,** dając im możność powolnego i dogodnego spłacania zaległości, które już narosły. Dając jednak te ulgi, ma prawo i obowiązek wymagać, aby bieżące podatki były płacone w terminie. Gdyby którykolwiek z podatników nie zrozumiał tej konieczności regularnego płacenia podatków po uzyskaniu ulg, musi się spotkać z energicznem wystąpieniem władz państwowych, — rząd bowiem, któryby nie zdobył się na zmuszenie podatników do sumiennego wykonywania obowiązków podatkowych, byłby niedołężny. Rząd musi wykazać energję w kierunku **podniesienia moralności w interesie zarówno skarbu państwa, jak i w interesie wszystkich obywateli. Jest to jego obowiązkiem.**

Ulgi kredytowe dla instytucyj rolniczych

W Nr. 24 Dz. U. R. P. ogłoszona została ustawa o ulgach kredytowych dla instytucyj rolniczych.

Ustawa upoważnia ministra Skarbu do przedłużenia na okres do lat 20 terminów spłaty kredytów, udzielonych **w wysokości 10 miljonów zł.** z zapasów kasowych na popieranie spółdzielczości rolniczej za pośrednictwem **związków gospodarczych i finansowych tejże spółdzielczości.**

Pozatem ustawa upoważnia ministra Skarbu do całkowitego lub częściowego umarzania takich należności Skarbu Państwa od instytucyj rolniczych, które powstały w związku z wydanemi za te instytucje gwarancjami, względnie z tytułu udzielonych tym instytucjom kredytów.

Upoważnienie to stosuje się zarówno do **bezpośrednich należności Skarbu Państwa, jak i do należności państwowych instytucyj kredytowych** w granicach specjalnych funduszów skarbowych, ulokowanych w tych instytucjach w związku z udzielonymi kredytami, względnie gwarancjami.

Zapasy zboża maleją

Prowizoryczne dane zapasów zbóż w dniu 1 lutego b. r. w stosunku do zbiorów r. 1931 w 918 gospodarstwach, przeważnie większych, należących do związku ziemian, przedstawiają się następująco (cyfry w nawiasach oznaczają stan zapasów w 1600 gospodarstwach, zbadanych w dniu 1 lutego 1931 r. w porównaniu ze zbiorami tych gospodarstw w r. 1930)

Żyto: zapas ogólny wynosił 33,4% (40,6%), zapas przeznaczony na zużycie wewnątrz gospodarstw 16,6% (17,3%), zapas na sprzedaż 16,8% (22,7%). Pszenica: zapas ogólny wynosił 39,1% (45,2%), zapas przeznaczony na zużycie wewnątrz gospodarstw 6,5% (6,3%), zapas na sprzedaż 32,6% (38,9%). Jęczmień: zapas ogól. wynosił 32,7% (32,6%), zapas przeznaczony na zużycie wewnątrz gospodarstw 20,2% (21,7%), zapas na sprzedaż 12,5% (10,9%). Owies: zapas ogólny wynosił 43,9% (46,3%), zapas na sprzedaż 11,2% (12,8%).

Niemcy bojkotują nasze masło

Trzeba wzmóc nasz eksport

Niemieccy importerzy masła wszczęli starania u władz i w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Berlinie w kierunku podniesienia kontyngentów dewizowych na import masła, przyczem proponowano zwiększenie przydziału dewiz na masło kosztem zmniejszenia takich przydziałów na inne środki żywnościowe.

Starania te jak dotychczas nie dały odpowiedniego wyniku, przyczem zaznaczono, że należy w najbliższej przyszłości liczyć się poważnie **ze zmniejszeniem dotychczasowego kontyngentu dewiz na import masła do 25 procent** w porównaniu do obecnie istniejącego kontyngentu w wysokości **65 proc.**

Zarządzenie to uderzyłoby bardzo silnie w **import masła do Niemiec, a tem samem w eksport polski.**

Ogółem w styczniu r. b. importowano do Niemiec 85.965 q masła, w tem z Polski 3.140 q.

W lutym import masła wynosił — 57.477 q, w tem z Polski 791 q.

Stosunkowo wysoki przywóz w styczniu r. b. tłumaczy się tem, że **importerzy niemieccy zwiększyli przywóz masła naskutek** pogłosek o podwyżce cła. Spadek importu w lutym tłumaczy się nietylko wysokiem cłem, ale i zmniejszeniem kontyngentu dewiz.

Przywóz masła wykazany w statystyce niemieckiej w lutym, faktycznie miał miejsce w styczniu, gdyż jak stwierdzono od dnia wejścia w życie bojowego cła na masło w stosunku do Polski — import tego artykułu całkowicie ustał.

Wywóz ziemniaków zagranicę

W rozwoju wywozu ziemniaków zagranicę z każdym miesiącem niemal zaznacza się postęp widoczny. Towar nasz zdobywa sobie coraz to nowe rynki zbytu, dzięki doskonałej swej jakości i konkurencyjności cen.

Obecnie eksporterzy ziemniaków nawiązali ściślejszy kontakt **z rynkiem jugosłowiańskim,** gdzie zarysowują się poważne możliwości zbytu w sezonie bieżącym. Pewną przeszkodą do wykorzystania tych widoków są trudności w uzyskaniu dewiz w Jugosławji na zapłatę za dostarczony towar. Ponieważ liczyć się należy z opóźnieniem regulacji należności przy obecnym systemie przydzielania dewiz przez Bank Jugosłowiański, przeto zdaniem rzeczoznawców, wywóz ziemniaków do tego kraju mógłby liczyć na powodzenie wówczas jedynie, gdyby eksporterom udało się zdobyć odpowiednie kredyty.

Akcja za zniżką eksportowych taryf przewozowych

Państwowy Instytut Eksportowy prowadzi prace w kierunku przygotowania dotychczas obowiązujących taryf przewozowych P. K. P., w związku ze znaczną zniżką cen szeregu towarów, oraz z wynikającą stąd koniecznością dostosowania kosztów przewozu do poziomu cen w kraju. W sprawie tej została skierowana do organizacyj przemysłowych specjalna ankieta. W pierwszym rzędzie pod uwagę są brane te artykuły, przy których obniżenie kosztów przewozu może sprowadzić w rezultacie wydatny wzrost przewozu pod względem ilościowym.

Import owoców przez Gdynię

W związku z wprowadzonemi z początkiem roku bieżącego cłami preferencyjnemi w stosunku do owoców południowych przy imporcie przez porty polskie, od pewnego czasu daje się zauważyć znaczny rozwój importu tych artykułów przez Gdynię.

W ostatnim tygodniu przywieziono na 3-ch statkach około 20.000 skrzyń cytryn i pomarańcz z Italji i Hiszpanji oraz 700 ton jabłek z Ameryki. Ogółem od początku b. r. importowano przez Gdynię ponad 4.000 ton świeżych owoców, a w tem w jednym tylko marcu około 2.000 ton, podczas gdy za cały 1931 r. importowano ogółem 240 ton.

Z przemysłu naftowego

W dniu 7 b.m. rozpoczną się w Warszawie obrady zjazdu przedstawicieli wielkiego przemysłu naftowego, które będą dalszym ciągiem narad przedświątecznych. Jak wiadomo na zebraniu poprzedniem uzgodniono zasadniczo poglądy na przyszłą umowę kartelową, która ma połączyć całokształt przemysłu naftowego dzięki swym szeroko zakreślonym ramom i równouprawnieniu wszystkich jego czynników pod względem praw i obowiązków. Zjazd obecny ma na celu wyłącznie omówienie pewnych szczegółów tej umowy.

Po ogłoszeniu niemieckich ceł maksymalnych

Hindenburg — Hitler, oto aktualny szyld państwowy Niemiec. O ile pierwszy w zasadzie reprezentuje umiarkowanie, a drugi skrajny szowinizm, o tyle w chwili obecnej niewiele ich różni, gdyż uprawiają dziki wyścig nacjonalistyczny.

Wątpliwe jest, czy rząd Hindenburga ważyłby się w okresie spokoju politycznego wprowadzić t. zw. cła maksymalne dla państw, z któremi nie zostały zawarte traktaty pokojowe.

Obecnie jednak, gdy na arenę polityczną wystąpił tak silny konkurent, jak Hitler, wprowadzono je dla zdystansowania wobec wyborców nacjonalizmu Hitlera lub conajmniej dla podkreślenia, że rząd Hindenburga jest nie mniej nacjonalistyczny od ew. rządu Hitlera.

Stało się. Mimo ostrzeżeń ze strony rządu polskiego, mimo to, że traktat handlowy polsko-niemiecki został jednostronnie przez Polskę ratyfikowany, — Niemcy wprowadziły cła maksymalne, dotyczące przedewszystkiem Polski.

Rząd polski musiał odpowiedzieć cłami odwetowemi.

I oto weszliśmy w stan ostrzejszej niż kiedykolwiek wojny celnej z Niemcami.

Trudno przewidzieć wszystkie skutki tego stanu rzeczy. Jedno jest wszakże pewne: wytwórczość polska bardziej jeszcze, niż w ciągu ubiegłych 5 lat, przystosuje się do samowystarczalności, a Państwo Polskie z każdym dniem bardziej uniezależniać się będzie gospodarczo od Niemiec.

Nie trzeba chyba dowodzić, że omawiane zarządzenie Niemiec ma podłoże polityczne i zmierza do zaostrzenia stosunków z Polską wbrew naszej woli.

Tembardziej więc wszelkie wykroczenia przeciw zarządzeniom celnym rządu polskiego w stosunku do Niemiec nosić będą wszelkie cechy aktów przeciwpaństwowych.

W danym wypadku idzie nam o jaknajenergiczniejszą walkę z przemytnictwem z Niemiec, w której to akcji udział brać winno całe społeczeństwo w dobrze zrozumianym własnym interesie.

Na pierwszym miejscu postawić musimy przemytnictwo z Niemiec tytoniu i wyrobów tytoniowych.

O ile dotąd skądinąd dobrzy obywatele przez palce patrzyli na bardzo rozpowszechniony, niestety, fakt palenia przemycanych z Niemiec wyrobów tytoniowych, o tyle dzisiaj, po ogłoszeniu noszącego znamiona nienawiści narodowej i politycznej niemieckiego zarządzenia gospodarczego, zrywającego stosunki handlowe polsko-niemieckie, — wszyscy obywatele polscy winni wypowiedzieć bezwzględną walkę przemytnictwu.

Zauważyć nawiasem należy, że w dziedzinie wyrobów tytoniowych Niemcy mają sprzymierzeńca w osobie nacjonalistycznych władz gdańskich.

Zacząć musimy od spraw dla władz bezpieczeństwa nieuchwytnych, t. j. od tych obywateli polskich, którzy z fałszywie rozumianych względów oszczędnościowych, czy wprost z szkodliwego snobizmu kupują i palą przemycane z Niemiec wyroby tytoniowe.

To powinno być bezwzględnie napiętnowane!

Jeśli szerokie sfery obywateli nie będą kupować tych wyrobów, przemytnictwo stanie się bezprzedmiotowe, a w każdym razie ograniczy się do minimum.

Sami budujemy swój dobrobyt gospodarczy, musimy tedy wziąć żywy udział w walce z objawami, rujnującemi naszą gospodarkę.

Przeciw przemytnikom prowadzą akcję powołane władze. Zadaniem społeczeństwa jest napiętnowanie tych, co dziś jeszcze podtrzymują przemytnictwo przez spożywanie nielegalnie przywożonych wyrobów tytoniowych.

Powszechna walka ta będzie jedną z właściwych odpowiedzi społeczeństwa polskiego na wyjątkowe zarządzenia niemieckie, ostrzem swem skierowane przedewszystkiem przeciw Polsce.

Zmierzch miljonerów w Anglji

Budżet W. Brytanji zrównoważony

W Anglji **liczba miljonerów zmniejszyła się o zgórą stu** w ciągu ostatnich trzech lat. Miljoner w Anglji to człowiek posiadający conajmniej 1 miljon funtów, czyli 12 miljonów marek, 25 miljonów złotych, 75 miljonów franków, 100 miljonów koron czeskich etc.

Kryzys przerzedził w Anglji szeregi tych krezusów: wykazy podatkowe za r. 1931 podają ich liczbę na **385 osób**. Tylko. A trzy lata temu było ich blisko **pięciuset**. Jeden z najbogatszych Anglików, którego majątek oceniano kilka lat temu na 40 miljonów funtów, „oszacowany“ jest dzisiaj „tylko“ na **10 miljonów**. Znany przemysłowiec okrętowy doczekał się stopnienia swej magnackiej fortuny **z 30-tu do 5 miljonów**. I takich „biedaków“ jest coraz więcej w Anglji.

Lord Melchett, znany polityk i przemysłowiec, król chemikaljów, którego majątek sięgał 5 miljonów funtów, posiadał przed śmiercią w 1930 r. już tylko 193.000 funtów. Król teatrów londyńskich, **Solla Joel**, którego fortuna sięgała 12 milj. funtów w r. 1929, pozostawił w majątku po śmierci (1930 r.) tylko miljon funtów.

Tak topniały i topnieją pod wpływem kryzysu fortuny największych bogaczy angielskich.

Jeszcze większe jednak różnice i zmiany zaszły **w dochodach miljonerów angielskich**. Nie brak teraz w Anglji notorycznych miljonerów, których **dochody wynoszą mniej, niż suma podatków należnych skarbowi.** Najlepiej stosunkowo trzymają się ci, których dochody oparte są na przemyśle tytoniowym i gorzelniczym.

Aczkolwiek liczba miljonerów zmalała równowaga finansowa została w Anglji utrzymana. Rok finansowy zakończył się przy zachowaniu całkowitej równowagi budżetowej, pozostawiając na rok 1931/32 **nadwyżkę dochodów w wysokości 364.000 funtów**, po zarezerwowaniu 32½ miljonów szterlingów na amortyzację długu publicznego i po wycofaniu z funduszu dolarowego jedynie 12¾ miljona **funt. łącznie** z procentami, zamiast 23 miljonów funt. z procentami, którą to sumę, wedle przewidywań z września ub. roku, miano wycofać ze wspomnianego funduszu na cele zrównoważenia budżetu.

Cała **prasa angielska** wyraża zadowolenie z powodu dodatniego zamknięcia roku budżetowego. Jednak głosy prasy są mniej entuzjastyczne, aniżeli można się było spodziewać, albowiem nadwyżka nie wyniosła, jak cały czas twierdzono, około 15 milj. funt., lecz tylko 364 tys. funt. Tak minimalna nadwyżka jest oczywiście zaledwie **zrównoważeniem budżetu** i nie daje nadziei na jakiekolwiek ulgi w przyszłym budżecie.

W każdym razie polityka celna i hasło **Buy British uratowało Anglję.** Nic też dziwnego, że **Polska tak energicznie przeciwstawić się musi celnym wyskokom markiza hitlerowców w Gdańsku.**

Podatki w kwietniu

Min. Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w kwietniu r. b. płatne są następujące podatki:

1) **do końca kwietnia r. b.** — I-sza rata państwowego podatku gruntowego za rok 1932.

2) **do dnia 15 kwietnia r.b.** — państwowy podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w marcu r.b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe od I do V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3) **do 15 kwietnia r.b.** — zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych;

4) **do 15 kwietnia r.b.** — państwowy podatek przemysłowy od obrotu za rok 1931 przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, oraz zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe, w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych;

5) **do dnia 1 maja r.b.** — państwowy podatek dochodowy w wysokości połowy tej kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu osiągniętego w roku 1931 względnie połowy podatku, wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznanie o dochodzie nie zostało złożone w terminie;

6) **do dnia 7 kwietnia r. b.** — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym, potrącony w ciągu miesiąca marca r.b.;

7) **do dnia 15 kwietnia rb.** — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu marcu rb.;

8) **do 20 kwietnia rb.** — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni kwietnia rb., aż do 5 maja rb. — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 30 kwietnia rb.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w kwietniu rb., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Bydło polskie na rynku szwajcarskim

Co trzeba czynić, abyśmy więcej wywozili?

Gatunek polskiego bydła znalazł w Szwajcarji naogół przychylne przyjęcie, zwłaszcza jeśli chodzi o wydajność rzeźną. Należy jednak podkreślić, że jedynie bydło rasy simenthalerskiej, spotykane u nas przeważnie w okolicach wschodniego i środkowego Podkarpacia, może liczyć na zbyt w Szwajcarji.

Na przeszkodzie w bardziej intensywnym rozwoju importu bydła polskiego stoi pewne **zdegenerowanie polskiej rasy simenthalerów**, nieodświeżanej od czasów wojny zarodową krwią szwajcarską. Skutkiem tej degeneracji, wymagana tutaj waga 650 kilo, franco stacja załadowania, nie daje się osiągnąć jednocześnie z drugim zasadniczym warunkiem, a mianowicie mlecznemi zębami, które nasze woły tracą przed dojściem do wspomnianej wagi.

Stąd też mają one do zwalczenia niezwykle silną **konkurencję znakomitego bydła węgierskiego**, regularnie odświeżanego zarodową krwią szwajcarską. Wskazanemby więc było, aby nasi hodowcy, którzy pragną eksportować do Szwajcarji i przystosować się do wymagań rynku, **poszli za węgierskim przykładem** i regularnie odświeżali swe obory **zarodowemi** sztukami, importowanemi ze Szwajcarji.

Ostatnio również udało się zainteresować szwajcarski rynek **naszemi końmi i kilka** pierwszych wagonów zamówionych zostało na początek bieżącego roku. Import **polskich** koni rozwinąć się może w dwóch **kierunkach: półciężkich koni roboczych**, sprowadzanych przez prywatnych importerów, włościan, oraz **półlekkich koni kawaleryjskich**, importowanych przez armję, których jedynym dotychczasowym dostawcą była **Irlandja.**

Fundusz obrotowy reformy rolnej

Nowa ustawa weszła w życie

Z dn. 1 bm. weszła w życie ustawa scalająca dotychczasowe fundusze państwowe, używane na sfinansowanie przebudowy ustroju rolnego, w jednolity **Fundusz obrotowy reformy rolnej.** Funduszem tym zarządza minister reform rolnych. Tworzą go aktywa i passywa dotychczasowego funduszu obrotowego reformy rolnej, państwowego funduszu kredytu na meljoracje rolne oraz funduszu zapomóg i kredytu ulgowego według stanu tych funduszów na dz. 1 kwietnia r. b. Ponadto do tego funduszu zaliczane będą należności, wpłacone po dniu 1 kwietnia r.b. na rzecz skarbu państwa za czynności, przeprowadzone **w związku ze scaleniem gruntów, znoszeniem służebności i innemi pracami regulacyjno - agrarnemi.**

Dalej na rzecz nowego funduszu zaliczone będą nieruchomości ziemskie wraz z inwentarzem żywym i martwym, przekazywane ministrowi reform rolnych lub przez niego nabywane, należności i wpływy skarbu państwa za sprzedane parcelacyjnie lub nadane opłatnie nieruchomości ziemskie, należności i wpływy z przejściowej administracji nieruchomości ziemskich, znajdujących się pod zarządem ministra reform rolnych, obligacje państwowej renty ziemskiej, należności i wpływy z tytułu nadzoru nad parcelacją prywatną, wpłacone po dn. 1 kwietnia r. b. należności na rzecz skarbu państwa za czynności meljoracyjne związane z przebudową ustroju rolnego, dokonywaną przez urzędy ziemskie, wszelkie należności i wpływy z pożyczek udzielanych na pomoc kredytową przy przebudowie ustroju rolnego i wreszcie wszelkie dotacje skarbu państwa związane z przebudową ustroju rolnego.

Pomorski Automobilklub otwiera sezon

startem balonu wolnego w Bydgoszczy

Ciekawą imprezę przygotowuje dla Bydgoszczan Pomorski Automobil klub, otwierając swój sezon sportowy w dn. 17 bm. samochodowym pościgiem za balonem wolnym.

Balon dostarczony z 1 bataljonu balonowego w Toruniu pilotować będzie znany pilot por. Janusz.

Docernat wychowania fizycznego w zrozumieniu propagandowego znaczenia tej imprezy, by dać możność społeczeństwu bydgoskiemu zapoznać się z techniką i obsługą balonów wolnych, zezwolił na użycie w tym celu stadjonu miejskiego, gdzie nastąpi napełnienie balonu gazem (z Gazowni Miejskiej) wyważenie, przeprowadzenie pomiarów atmosferycznych i sam start balonu, przewidziany na godz. 14-tą.

Dla uprzystępnienia oglądania tego ciekawego momentu jaknajszerszym warstwom publiczności, a w szczególności kształcącej się młodzieży, która nie miała okazji widzieć balonu z bliska, pobierany będzie minimalny tylko wstęp na stadjon w wysokości 50 gr. od osoby, wzgl. 1 zł za miejsce na trybunach.

Potrzebnych objaśnień o technice i działalności balonu wolnego udzielać będą na miejscu pp. oficerowie-piloci i obsługa balonu.

Gdy kryzys przyciśnie

Towarzystwo okrętowe United States Line postanowiło wobec słabej frekwencji na swoich statkach transatlantyckich obniżyć o 25% cenę przejazdu do Europy na luksusowych, wielkich steamerach: „Lewiatan“, „Prezydent Harding“ i „Prezydent Roosevelt“. Może to pomoże.

Podwyżka podatku od drożdży

Nr. 27 Dziennika Ustaw przynosi ustawę w sprawie częściowej zmiany rozporządzenia o monopolu spirytusowym. W myśl tej zmiany drożdże prasowane, wyrobione w kraju oraz sprowadzone z zagranicy lub z obszaru w. m. Gdańska, podlegają podatkowi spożywczemu w wysokości 1 zł. 50 gr. od 1 kg. wagi. Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Przemysłowcy elektrotechniczni

W dniu 6 b.m. odbędzie się posiedzenie zarządu Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych, na którem zostanie zatwierdzony program obrad dorocznego walnego zgromadzenia. Walne zgromadzenie ma się odbyć na początku maja w Poznaniu na terenie targów międzynarodowych. Pozatem zarząd związku omówi sytuację, wytworzoną na skutek przyznania Niemcom kontyngentów przywozu wyrobów elektrotechnicznych.

Czerwony półksiężyc

o polskim Czerwonym Krzyżu

W ostatnim numerze organu tureckiego „Czerwonego Półksiężyca“, organizacji analogicznej do Czerwonych Krzyży w innych państwach, ukazał się obszerny artykuł o działalności Polskiego Czerwonego Krzyża.

W artykule tym omówiona została szczegółowo działalność P. C. K. w dziedzinie ratownictwa przeciwgazowego, pielęgniarstwa, organizacji drużyn ratowniczych, akcji sanitarnej, pomocy bezrobotnym itd.

Akcja Polskiego Czerwonego Krzyża zyskała w organizacji tureckiej jaknajwyższe uznanie.

W ostatnich czasach działalnością P. C. K. interesują się żywo zagraniczne organizacje Czerwonego Krzyża, m. in. obszerniejsze artykuły o Polskim Czerwonym Krzyżu ukazały się w czasopismach C. K. w Anglji i Belgji, ponadto zaś stała rubryka poświęcona Polsce wprowadzona została w wydawnictwie Ligi Czerwonych Krzyży w Paryżu.

Wstąp w szeregi LOPP.

Międzynarodowy turniej samolotów turystycznych

Warszawa i Kraków na szlaku wielkiego lotu

Po raz trzeci zostanie w bieżącym roku rozegrany międzynarodowy turniej samolotów turystycznych, znany pod nazwą „Challenge de Tourisme International 1932“. Turniej ten jest największą **imprezą w dziedzinie sportu lotniczego.** Odbywa się w r. b. po raz trzeci. Poprzednio odbył się w 1929-tym roku i w 1930-tym roku, a od tego czasu stale odbywany ma być co dwa lata. W olbrzymim turnieju biorą udział lekkie samoloty turystyczne, **zwane popularnie awjonetkami.**

Przed dwoma laty Polska po raz pierwszy wzięła udział w turnieju, a przelot uczestników jego przez **Polskę wywołał wielkie zainteresowanie najszerszych kół publiczności.** W tegorocznym turnieju Polska weźmie udział obok pięciu innych państw, a mianowicie Francji, Niemiec, Włoch, Szwajcarji, Czechosłowacji.

Sekretarz generalny Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej mjr. dypl. Bohdan Kwieciński udzielił kilku cennych informacyj na temat tej niezwykle ciekawej imprezy lotniczej. Tegoroczny turniej organizują Niemcy, jako zwycięzcy ostatnich zawodów. W roku bieżącym lotnikom sportowym postawiono zadanie znacznie trudniejsze, aniżeli podczas dwóch dotychczas rozegranych turniejów. O ile całkowita trasa przelotów w latach poprzednich wahała się w granicach 6000 klm., w roku bieżącym trasa wynosi **7300 klm.**, a pozatem przelot ścieśniono znacznie w czasie tak, iż lotnicy dziennie będą musieli przebywać **ponad 1200 klm.** Lot taki trwać będzie 6 dni, przyczem jeden dzień zarezerwowany jest na wypoczynek.

Lot tegoroczny rozpoczyna się w Berlinie, **a drugim etapem jest Warszawa**, skąd lotnicy podążą na trzeci etap — **do Krakowa, a stamtąd do Pragi.** Etap pierwszy Berlin - Warszawa jest najdłuższy, wynosi bowiem 518 kilometrów. Z Pragi lotnicy kierują się do Austrji, Jugosławji, Włoch, Szwajcarji, Francji, Holandji, Danji, Szwecji, a stamtąd do Berlina, gdzie lot zakończy się wyścigiem w zamkniętym trójkącie na trasie około 200 klm.

Lotnictwo polskie bierze udział w tegorocznym turnieju, wystawiając doń **6 samolotów konstrukcji krajowej**, a mianowicie trzy aparaty P. Z. L. (Państwowe Zakłady Lotnicze) i trzy aparaty R. W. D. (Rogalski — Wigura — Drzewiecki). Ustalenie składu personalnego załóg 6-ciu aparatów polskich nastąpi w ciągu bieżącego miesiąca po przeprowadzeniu całego szeregu prób i doświadczeń.

W dwóch poprzednich turniejach zwycięstwo odniósł jeden i ten sam lotnik niemiecki, nazwiskiem Morzik, oba razy na samolocie B. F. W. (Bayrische Flugzeug Werke). — Turniej rozpoczyna się w Berlinie **w dniu 21 sierpnia r. b.**

Po likwidacji powiatu gniewskiego

Pożegnanie starosty w Janowie — Co zrobiono w ostatnich latach dla dobra ludności powiatu?

Dnia 28 marca o godz. 14 odbyło się w Janowie w lokalu „Ochronki" pożegnanie starosty gniewskiego p. Seweryna Weissa z racji zlikwidowania powiatu gniewskiego i w związku z tem, odejścia p. starosty Weissa na stanowisko starosty do Starogardu.

Pożegnanie urządzone przez 5 wiosek Janowa, staraniem p. wójta Tollika, p. Stoppla i innych miało przebieg nadzwyczaj miły i serdeczny. Nie żegnali starosty wielcy i możni bankietem hucznym, lecz żegnała go dziatwa ochronki, młodzież szkolna i miejscowa ludność, jako swego opiekuna i przedstawiciela Rządu Polskiego.

W imieniu ludności janowskiej krótkie przemówienie wygłosili miejscowy nauczyciel p. Gajewski i wójt p. Tollik, dziękując za opiekę, starania i trudy i nawiązując do tych czasów w których starostami na Gniewie byli: król Jan III Sobieski, ks. Lubomirski i inni.

P. Starosta w krótkich słowach podziękował za pożegnanie i okazaną mu serdeczność, podkreślając, że Janowo choć oddalone obecnie od siedziby starostwa w Tczewie, jednak mimo to, może nadal cicho, pewnie i spokojnie pracować, gdyż każdy starosta tczewski również z całego serca opiekować się niem będzie. Pożegnany marszem udał się p. Starosta na herbatę do pp. Tollików, u których wśród gościnnych gospodarzy i miłego grona przedstawicieli miejscowej ludności, na wesołej pogawędce przepędził resztę czasu.

W związku z tem pożegnaniem, warto w kilku rysach rzucić pogląd na pracę p. starosty Weissa w pow. gniewskim ,a szczególnie w Janowie.

Pięć gmin przerzuconych na prawy brzeg Wisły, które same tylko podczas plebiscytu na Warmji głosowały, żegna starostę, bo też te pięć gmin przedewszystkiem zrozumiało i odczuło roztaczaną nad niemi opiekę, tembardziej ważną, że nad granicę tych właśnie gmin przyjeżdżają stale wycieczki ze wszystkich stron Niemiec, a widząc zamiast opisywanej przez gazety niemieckie biedy i nędzy, dobrobyt, ciszę i zamożność, pienią się w bezsilnej wściekłości.

Sądzili, że ludność janowska z powodu odgradzającej ją od Gniewu Wisły, siłą rzeczy ciążyć będzie do Kwidzyna, tymczasem wprost przeciwnie, ruch przez granicę jest bardzo mały, gdyż **ludność janowska doznaje stałej opieki.** Przez Wisłę w porze letniej chodzi prom, w porze zimowej statek z promem, a przewóz odbywa się bezpłatnie.

Na budowę 3-klasowej szkoły powszechnej otrzymało Janowo 70.000 zł. subwencji ze skarbu Państwa i obecnie przystąpi się do budowy szkoły. Poza szkołą wybudowane zostały w ostatnich czasach — okazały Urząd Celny i Posterunek P. P.

W roku 1927 kosztem gniewskiego Wydziału powiatowego została w Janowie uruchomiona Ochronka, będąca równocześnie przedszkolem; roczne subsydjum od Wydz. Pow. wynosi około 7000 zł., z czego Skarb Państwa pokrywa 2000 zł. Ochronka prowadzona przez 3 siostry Józefitki ze Lwowa, cieszy się wśród janowskiej ludności poparciem i pełnem uznaniem. Oprócz dożywiania dzieci, przy ochronce znajduje się apteczka, z której korzysta ludność całego Janowa, a siostry Józefitki pełnią równocześnie i funkcje samarytanek. Obecnie zapoczątkował p. starosta Weiss w ochronce bezpłatną poradnię lekarską, czynną 2 razy na tydzień.

10-cio lecie przyłączenia 5-ciu wiosek do Polski witała nietylko ludność janowska, nie tylko przedstawiciele najwyższych władz w Polsce, lecz i ludność zakordonowa, licznie przybyła z Prus Wschodnich. Aby przyjąć przeszło 14.000 uczestników, biorących udział w omawianej uroczystości, powstałemu w tym celu Komitetowi Obywatelskiemu udzielił wydatnej pomocy starosta, który stanął na czele Komitetu i Gniewski Wydział powiatowy, który wyasygnował na ten cel kwotę około 5000 zł.

Najważniejszą jednak pracą, którą p. starosta Weiss podjął dla dobra ludności powiatu, jest sprawa miejscowych łąk państwowych, przydzielonych ostatnio ludności małorolnej. Łąki te, nietylko w Janowie lecz i na przestrzeni całego powiatu zostały obecnie wydzierżawione rolnikom drobnym i teraz sprawa łąk jest gruntownie rozpatrywana o przejęcie ich na reformę rolną i uzupełnienie w ten sposób drobnych gospodarstw rolnych.

Przekazanie łąk na własność ludności, przyczyni się w dużym stopniu do rozwoju poszczególnych gospodarstw o typie hodowlano-mlecznym.

— A osadnicy?

P. starosta Weiss podjął się bardzo ciężkiego zadania zbadania ich położenia, wszystkie osady i wogóle gospodarstwa rolne zostały szczegółowo zbadane, a zebrane materjały zostały przedłożone w 1931 r. w specjalnym memorjale odnośnym władzom. Pan Minister Reform Rolnych zainteresowany wynikami ustalonych danych, naocznie zbadał stan rolnictwa i osadnictwa w powiecie. Każdy osadnik był przedmiotem specjalnej troski, zabiegów i interwencji czy to o pożyczki, czy o przewłaszczenie, zwiększenie działek i t. i td., a praca ta z punktu widzenia państwowo-gospodarczego, wymaga bardzo dużo wysiłku i bezpośredniego wkraczania starosty. Rozmiary tej pracy łatwo można sobie uprzytomnić, gdy się weźmie pod uwagę, że prawie większa część rolników, stanowią w powiecie osadnicy i przez ręce starosty przeszło tysiące podań i pism, kierowanych do Urzędu Ziemskiego, czy też innych władz.

W dalszej akcji pomocy osadnikom, celem niedopuszczenia przez firmę „Rolnik" w Gniewie do licytacji poszczególnych osadników, postarał się p. starosta o kredyt 200.000 zł. na spłacenie zobowiązań rolników, a pozatem o kredyty siewne w wysokości 200.000 zł., rozprowadzone przez Pow. Kom. Kasę Oszczędności. Prócz tego ujął starosta sprawy Pow. Kom. Kasy Oszczędności w Gniewie w swoje ręce i poprowadził je w kierunku pomocy całej ludności powiatu. A pozatem oświata szkolna — pomimo braku odpowiedniego referenta oświatowego, współdziałanie ze szkołami, zorganizowanie przeciętnie 20 kursów rocznie w okresach zimowych i jesiennych i wiele, wiele spraw innych.

Trudno wymienić wszystko. **Staraliśmy się rzucić tylko szkic działalności p. starosty Weissa i życzyć mu na nowem stanowisku jeszcze bardziej owocnego wyniku pracy, mniej utrudnianej niż w pow. gniewskim.**

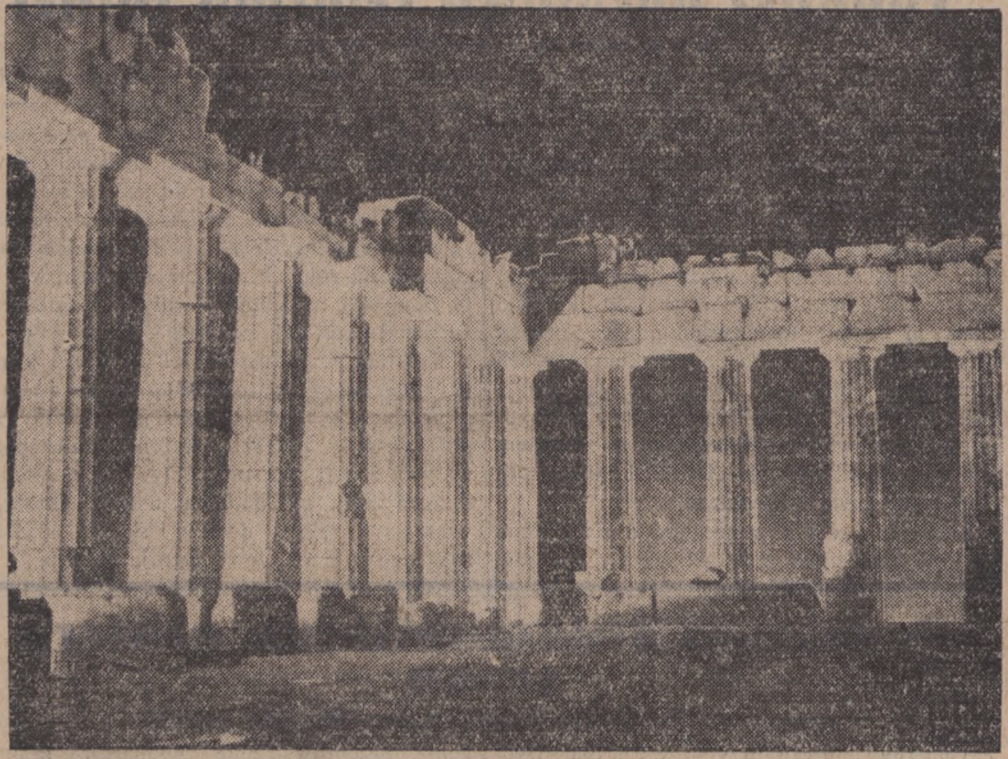
Unieszkodliwienie emisarjuszy sowieckich w Bydgoszczy

Nocy onegajszej, policja śledcza w Bydgoszczy ujęła dwóch niebezpiecznych agentów komunistycznych, wiozących ze sobą obfity materjał propagandowy, w związku z przygotowaniami do projektowanych wystąpień w dniu 1 maja. Jeden z ujętych osobników działał od dłuższego czasu na terenie m. Poznania, — drugi pochodzi z terenu bydgoskiego.

Ze względu na dalsze dochodzenia w tej aferze, (która ma rozmiary przypuszczalnie znacznie większe), nazwisk agentów, ani też bliższych okoliczności podać narazie nie możemy.

Ujętych działaczy komunistycznych odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Bydgoszczy.

Cud sztuki klasycznej w blasku reflektorów



Wspaniała świątynia Ateny Partenon na Akropolidzie ateńskiej, zabłysła w dniu greckiego święta narodowego po raz pierwszy w blasku reflektorów, które z cieniów nocy wyczarowały z oślepiającą wyrazistością śnieżny cud sztuki klasycznej.

Ruch w Kołach BBWR.

W Radońsku w dniu 20 marca Koło łącznie z Komitetem wójtowskiem BBWR w Iłowie obchodziło uroczyście imieniny Marszałka Piłsudskiego.

W Sypniewie dnia 19 bm. Koło BBWR urządziło uroczystą akademję z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego.

CZESŁAW LORKOWSKI.

Z wędrówki po Pomorzu

Piękno puszczy Darżlubskiej — Apel do letników i przyrodników — Cudowna przejażdżka z Mechowy do Wejherowa — Tam, gdzie dawniej szumiały fale wód — Z kart przeszłości grodu Wejhera — Radosna data

XIV.

Czas mego pobytu w Mechowie przypadał na te dni lata, kiedy na świecie po dłuższej niepogodzie rozgościło się znowuż złote słonko. W takim też czasie najlepiej poznać można piękno tut. okolicy, szczególnie **puszczy Darżlubskiej.** Jakie rzeźwe, lekkie i zdrowe tu powietrze, ten tylko ocenić może, kto sam w te strony przybędzie i tego nektaru skosztuje.

Lasy puszczy nadmorskiej, **to po części lasy dziewicze,** a tem samem pełne niezgłębionego czaru. Dużo tu widzimy obszarów, porośniętych dębami i bukami, a więc i nasze piosenki, do których nucenia cała przyroda zaprasza, prędko rozejdą się po lesie, bo echem powtórzą je dęby dębom, bukom buki, tak samo, jak to działo się w „Panu Tadeuszu" podczas koncertu Wojskiego...

Jak dobrze byłoby, gdyby ci **wszyscy,** którzy latem nad nasze morze przybywają, **nie zasklepiali się na cały czas swego cennego urlopu nad brzegiem morskim,** ale poświęciwszy kilka dni, **zużyli je na poznanie piękna ziemi kaszubskiej.**

Okolica tut. szczególnie dla **przyrodników** stać się może prawdziwym rajem, ponieważ tu znajdą szerokie pole do swych badań i dociekań. Nie dni, ale tygodnie całe można po tych kaszubskich, przepięknych kniejach i dąbrowach błądzić, szukając w nich cennego, bogatego materjału do pracy naukowej.

Prawdziwą ucztą duchową nazwać można miłą **przejażdżkę** powózką z **Mechowy do Wejherowa,** o czem sam jako uczestnik wycieczki przekonać się mogłem.

Kiedy już raz wjechaliśmy do lasów, pozostaliśmy w ich sąsiedztwie aż do samego Wejherowa. Z powodu pagórkowatego terenu przesuwają się przed nami prześliczne jary, zielone polany, zalesione parowy, srebrne strumyki, a w końcu, jakby dla uzupełnienia bogatych obrazów, spoziera ku nam po przez konary lasu mieniąca się w słońcu tafla jeziora, pełna wdzięku i czaru. Miło upływa nam czas wśród tych cudności natury i tak zajeżdżamy na skraj wyżyny, czyli końcowy, ale zarazem i najpiękniejszy etap tej wspaniałej przejażdżki.

Dwie drogi schodzą z wyżyny puszczy Darżlubskiej do Wejherowa: jedna, to szeroka, wygodna szosa, którą dotąd jechaliśmy i druga, mniej wygodna, ale efektowniejsza, droga polna, wąska i krótsza. Dla większego urozmaicenia wybieramy tę drugą, która, jak się naocznie przekonaliśmy, przebija przez gąszcze leśne i omal, że nie prostopadle schodzi w nizinę.

Jesteśmy znowuż na szosie, gdzie wita nas nowe, piękne zjawisko. Otóż w szerokiej dolinie, przeciętej wijącą się wstęgą rzeczną, malowniczo rozbudowało się miasto, gród **Wejhera,** czyli **Wejherowo.**

Nawet oko geografa laika odrazu rozpoznaje, że ta wielka, szeroka, rozległa dolina, to twór dalekiej **epoki dyluwialnej.** Widocznie w miejscu, w którem rozłożyło się miasto, w bardzo dawnych czasach szumiały fale wód, spływające do morza, jako stopione masy wielkich gór lodowych, które szczególnie tutejsze ziemie przez bardzo długi czas, w okowach więziły. Dużo uroku dodaje miastu jeszcze i ta okoliczność, że oba pasma górskie, tworzące wspomnianą nizinę, bogato są zalesione, przez co i wartość klimatyczna grodu znacznie wzrasta.

W wesołym rozgwarze zajeżdżamy do miasta, które dzięki swej czystości i wielkiemu porządkowi odrazu zyskuje naszą sympatję.

Ciekawe i bogate są dzieje Wejherowa, dlatego ich ważniejszym wyjątkom również poświęćmy chwil kilka.

Założone dopiero w **XVII wieku,** należy Wejherowo — oczywiście wyłączając Gdynię — do **najmłodszych miast Pomorza.** Nazwę wzięło od swego założyciela, którego ród dlań bardzo dużo uczynił.

Dzięki licznym przywilejom nowy gród wzrastał szybko w znaczenie tak, że wkrótce prześcignął w tem o kilka wieków starszy od siebie Puck. Szczególnie król **Władysław IV, którego imię tak często i chlubnie historja Pomorza wspomina,** wielkiemi względami darzył Wejherowo, potwierdzając wszystkie przywileje, o które Wejher dla swego nowozałożonego grodu prosił.

Od czasu, kiedy Wejherowo nabrało właściwych cech miasta, często tu bywali nasi królowie, między którymi kronika wymienia również pogromcę **Turków, Jana III Sobieskiego.**

Podobnie jak całe Pomorze, tak i ten najmłodszy gród przechodzić musiał różne, nie zawsze wesołe koleje. Do najsmutniejszych czasów należą: najazd szwedzki i wojny saskie, kiedy to wszystkie, ówczesne armje poprostu **wyścigały** się w niszczeniu okolicy i **gnębieniu** miejscowej ludności, na którą nakładano jedną kontrybucję większą od drugiej.

Największą jednak klęskę przyniósł Wejherowu **rok 1772,** kiedy wraz z Pomorzem i gród ten zagrabili Prusacy, rozpoczynając odrazu **planową, niszczycielską walkę z sobie obcym żywiołem.** I zdawało się, że ich nic w tych przedsięwzięciach nie powstrzyma i w krótkim czasie pozostanie tylko wspomnienie **dawnych, polskich czasów. Historja jednak była silniejsza** i w wielkiej mierze pokrzyżowała niecne plany nieodrodnych potomków krzyżaków. **Instynkt samoobrony narodowej** zjawił się bowiem dość wcześnie i **sprawił, że Niemcy tę walkę przegrali.** Pomimo, że swą bezwzględną polityką, pełną brutalnych poczynań i faktów, dużo złego narobili, to jeden **jedyny rok 1920 wykazał, że ich praca była bezcelowa.** Chociaż w samem Wejherowie można zauważyć dosyć dużo jeszcze mowy niemieckiej, którą po większej części posługują się i starsi Kaszubi, to należy uważać ten objaw jako sprawę przemijającą, kwestję czasu, gdyż prędzej czy później i ta **garstka pozostałych tu Niemców rozpłynie się w przeważającym żywiole polskim.**

Rok więc 1920 był dla Wejherowa rokiem niezmiernej radości, ponieważ **dnia 10 lutego b. r. ujrzano w mieście po długich latach niewoli wkraczające wojska polskie,** które witano ze zrozumiałym entuzjazmem.

Od tego czasu rozpoczęła się nowa era, i Wejherowo nadal rozwija się jaknajpomyśl**niej pod troskliwą opieką naszego Rządu.**

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA

Środa 6 kwietnia

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Wincentego

Środa Tymoteusza m.

— **Stan wody w Wiśle z dn. 4. 4.** Zawichost +3,32, Warszawa +3.13, Płock +2.30, Toruń +3.00, Fordon +2,81, Chełmno +2.52, Grudziądz +2.58, Korzeniewo +2.77, Piekło +2.10, Tczew +2.08, Einlage +2.42, Schiewenhorst +2.46.

— **Nocny dyżur aptek.** W śródmieściu dyżuruje do środy dnia 6 kwietnia włącznie apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski. Na Bydgoskiem Przedm. apteka „Zalendzińskiego, ul. Mickiewicza (od godz. 10-ej wiecz.). Na Mokrem apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Wtorek, 5 bm. godz. 20 „Para nie para".

Środa 6 bm. godz. 16 „Robinson" występ warszawskiego teatru dla dzieci.

Środa 6 bm. godz. 20 „Para nie para'.

Repertuar kin.

Palace — „Rok 1914" z Jadwigą Smosarską.

Światowid — „Rok 1914" z J. Smosarską.

Mars — „Powrót do życia".

Lux — „Orkan".

Corso — „Ludzie areny".

W serdecznej podzięce

Na rodzinę chorego bezrobotnego złożyli w administracji naszego pisma: p. N. N. 5 zł. i p. W. M. B. 3 zł. urzędnicy i robotnicy warsztatów amunicyjnych 10 zł., urzędnicy warsztatów amun. Nr. 3 17.20 zł. p. N. N. 1.50, administracja naszego pisma 5 zł. N. N. 2 zł. Wych. Intern. Pom. Tow. Opieki nad dziećmi 6.50, N. N. 2 zł., p. M. B. 2.50, Szef Uzbrojenia O. K. VIII. 7.50 i N. N. 5 zł. — zł. razem *67.20*.

Sumę powyższą wręczyliśmy za pokwitowaniem żonie chorego bezrobotnego, która za naszem pośrednictwem składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

My z naszej strony składamy czytelnikom, którzy na nasz apel pospieszyli nieszczęśliwej żonie i matce z pomocą wyrazy serdecznej podzięki. Drobna ta stosunkowo kwota pozwoli jednak rodzinie przetrwać najcięższy okres, obecnie bowiem jest nadzieja, że mąż po opuszczeniu szpitala po długiej i przewlekłej chorobie znajdzie zajęcie.

Port w Toruniu budzi się do życia

W porcie zimowym wre ożywiony ruch na statkach i berlinkach, które przezimowały w porcie. W najbliższych już dniach statki i berlinki opuszczą port zimowy aby podjąć żeglugę na Wiśle.

W porcie toruńskim (nadbrzezie) ruch się zaczyna ożywiać. Przybił do portu parostatek gdański „Wenus" z dwiema berlinkami, które ładują mąkę.

—o—

Z miasta

— **Podziękowanie.** Rada Miejscowa Stow. Pań św. Winc. a Paulo składa JWielm. Panu Wojewodzie Pomorskiemu najszczersze podziękowanie za zapomogę, którą raczył udzielić na „Święconkę" dla biednych. Pieniądze podzielono na poszczególne konferencje. Konferencja przy kośc. Panny Marji otrzymała 125 zł, przy kośc. św. Jana 75 zł,, przy kośc. św. Jakóba 100 zł, przy kośc. Chrystusa Króla 200 zł.

Równocześnie Rada składa JWielm. Panu Staroście Krajowemu najszczersze podziękowanie za zapomogę, którą raczył udzielić na „święconkę" dla biednych. Pieniądze podzielono na poszczególne konferencje. Konferencja przy kośc. Panny Marji otrzymała 250 zł, przy kośc. św.Jana 150 zł, przy kośc. św.Jakóba 200 zł. przy kośc. Chrystusa Króla 400 zł oraz JWielm. Panu Prezydentowi Miasta za zapomogę uzyskaną od prezydenta miasta podzieloną na poszczególne konferencje. Konferencja przy kośc. Panny Marji otrzymała 100 zł, przy kośc. św. Jana 60 zł, przy kośc. św. Jakóba 80 zł., przy kośc. Chrystusa Króla 160 zł. (—) Bokowa sekretarka; H. Woydzina — przewodn. R. M. Stow. P. św. Winc. a Paulo.

— **Zamiast kwiatów** na trumnę śp. Maksymiljana Kryszczyńskiego złożył p. radca Józef Ratajski w Administracji naszego pisma na rzecz pomocy bezrobotnym kwotę 5 zł.

— **Zarząd oddziału III Z. S. Toruń Mokre** zawiadamia, że dnia 5 bm. o godz. 18 odbędzie się w świetlicy oddziału przy ul. Grudziądzkiej 68/70 zebranie miesięczne. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Zarząd. (2644

— **Tępem narzędziem w głowę.** Monika Bochacka zam. przy ul. Grudziądzkiej 142 uderzyła sąsiadkę 50 kilkoletnią Kowalską tępem narzędziem w głowę. Uderzenie było tak silne, że musiano odwieść ją do szpitala miejskiego.

— **Zgony.** Dnia 4. 4. 1932 zmarli w Toruniu: Srajna Kindla Muellerowa z domu Vogel ur. 1888; Jan Neubauer ur. 1890; Maksymiljan Kryszczyński ur. 1879; Władysław Lewandowski ur. 1896; Erwin Markiewicz ur. 1931 Ksawery Kłossowski ur. 1854.

Realizacja kolonji dla dzieci polskich z Niemiec w roku bieżącym

Z zebrania wojew. komitetu kolonji letnich Związku Obrony Kresów Zachodnich

Program akcji kolonjalnej dla dzieci polskich z Niemiec na rok 1932, organizowanej rok rocznie przez Pomorski Wojewódzki Komitet Kolonij letnich, był przedmiotem obrad wczorajszego dorocznego zebrania Wojewódzkiego Komitetu, które się odbyło w sali Starostwa Krajowego pod przewodnictwem prezesa Komitetu p. starosty **Łąckiego.** Program akcji kolonjalnej przedstawił dyrektor Z. O. K. Z. **p. Olech.** Akcja kolonijna w roku bieżącym zorganizowana będzie w ramach programu ubiegłorocznego. Ulokowanych zostanie na terenie Województwa naszego około 500 dzieci z Niemiec, w szczególności z Prus Wschodnich, Śląska Opolskiego i terenów pogranicznych. Po krótkiej dyskusji i wysłuchaniu sprawozdania z akcji kolonijnej na Pomorzu w roku 1931, której rezultaty są bardzo dodatnie, działalność Komitetu w ub. roku omówiliśmy obszernie w jednym z ostatnich numerów naszego pisma, — przystąpiono do wyboru prezydjum Pom. Wojew. Komitetu i delegatów do Komitetu Centralnego. Prezydjum wybrano przez aklamację w dotychczasowym składzie. Prezesem wybrany został ponownie p. starosta krajowy pomorski **Wincenty Łącki**, wiceprezesem wybrano p. nacz. **Biedowicza**, sekretarzem p. dyr. **Olecha.** Jako delegaci do Komitetu Centralnego wybrani zostali p. starościna **Łącka**, p. nacz. **Biedowicz** i jako zastępca p. wizytator **Czystowski.**

Prezes Komitetu p. starosta **Łącki** zwrócił się do przedstawiciela dowódcy O. K. VIII. p. pułk. **Dzwonkowskiego**, oraz do przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego p. asesora **Przybyszewskiego** z gorącą prośbą o poparcie akcji kolonjalnej w roku bieżącym przez dowódcę O. K. VIII. oraz p. Wojewodę Pomorskiego.

Zebranie zakończono uchwaleniem następującej rezolucji:

REZOLUCJA.

Pomorski Wojewódzki Komitet Kolonij Letnich Związku Obrony Kresów Zachodnich, zebrany w dniu 4 kwietnia 1932 r. — po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu i rezultatów zeszłorocznej akcji — wyraża podziękowanie wszystkim czynnikom oficjalnym, Komitetom, organizacjom i jednostkom za czynny udział w akcji kolonijnej Z. O. K. Z. na terenie Województwa Pomorskiego, gdzie w roku 1931 ulokowano na kolonjach zbiorowych 586 dzieci.

W stosunku do planu prac na rok bieżący Komitet zdaje sobie sprawę ze szczególnych trudności organizacyjnych i finansowych, wynikających z położenia gospodarczego kraju i województwa, równocześnie jednak docenia, że nie można w żadnej mierze odstąpić w roku bieżącym od kontynuowania tak ważnej akcji, jaką jest akcja kolonijna, prowadzona od roku 1923 dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Ziem Zachodnich.

Ciężkie położenie polityczne naszej mniejszości w Niemczech oraz skutki panującego kryzysu, które mniejszość nasza, jako rekrutująca się z robotników i małorolnych, odczuwa najdotkliwiej, przyczyniają się do ogólnej depresji, na której tle zaniechanie corocznej akcji kolonijnej mogłoby mieć szczególnie zgubne skutki dla sprawy polskiej w Niemczech.

Podobnie na Śląsku wielka część miejscowej ludności jest również dotknięta bezrobociem i tembardziej czeka na dobrodziejstwo, jakiem jest wysłanie dzieci na miesięczny pobyt kolonijny.

Wychodząc z powyższych założeń, Pomorski Wojewódzki Komitet Kolonij Letnich dla Dzieci Polskich z Niemiec, Gdańska i Ziem Zachodnich uchwala kontynuować w roku bieżącym dotychczasową działalność zarówno w zakresie opieki nad dziećmi z kresów zachodnich, jak również współpracy z Towarzystwem Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech.

W tym celu wzywa wszystkie Komitety Kolonij Letnich i Zarządy Powiatowe oraz Miejscowe Z. O. K. Z. jak i inne organizacje społeczne do podjęcia najenergiczniejszej akcji przygotowawczej, zmierzającej do przyjęcia w roku 1932 jak największej liczby dzieci na terenie województwa pomorskiego.

Z życia Związku Reemigrantów i Optantów R. P.

Plenarne zebranie koła toruńskiego

Przy bardzo licznym udziale członków odbyło się w ub. niedzielę w sali p. Pawlikowskiego przy ul. Chełmińskiej plenarne zebranie koła toruńskiego Związku Optantów i Reemigrantów R. P. Obradom przewodniczył p. prezes *Wolny.*

Po załatwieniu formalności wstępnych załatwiono cały szereg spraw natury wewnętrznej. Głównym punktem zebrania był referat, wygłoszony przez p. posła Pawlaka, oświetlający sprawę utraconych praw względem kas brackich t. zw. Knappschaft. Do kas tych, istniejących w okręgach górniczych w Westfalji i Nadrenji należeli w bardzo wielkiej ilości polacy, którzy przybyli do kraju i od tej chwili nie pobierają wsparcia przysługującego im z tytułu przynależności do kas. Sprawa ta jak wiadomo, jest objęta umową polsko-niemiecką i ze strony Polski czynione są starania, aby wreszcie została załatwiona w sensie pozytywnym.

Sprawę ogródków działkowych omówił obszernie p. prezes *Wolny*, udzielając zebranym szczegółowych informacyj. Sprawa zorganizowania ogródków działkowych znajduje się na dobrej drodze i Zarząd czyni obecnie starania o uzyskanie terenów od Magistratu. Ponadto p. prezes Wolny podał do wiadomości dotychczasowe wyniki starań i zabiegów, czynionych przez Zarząd w sprawie uzyskania zezwolenia na budowę kiosków w obrębie miasta.

Omówieniem szeregu spraw organizacyjnych m. i. sprawy zjazdu, oraz kwestji organizowania kół Związku, zebranie zakończono.

Z sali sądowej

„Nowiny" znowu przed Sądem

Sąd Grodzki w Toruniu rozpatrywał w dniu wczorajszym znowu kilka spraw przeciwko red. „Nowin Toruńskich" Ciesielskiemu oskarżonemu o umieszczenie szeregu artykułów, w których zarzucał kolejarzom uprawianie przemytu z Niemiec do Polski. Wiadomości, jak to wykazały przeprowadzone już rozprawy nie polegały na prawdzie, przyczem okazało się, że głównym informatorem „Nowin" był b. maszynista Paszko.

Ciesielski na wczorajszej rozprawie oświadczył, że został wprowadzony w błąd przez swego „informatora" i prosił o łagodny wymiar kary.

Sąd w wyniku przeprowadzonej rozprawy zasądził Ciesielskiego za obrazę kolejarzy *Graczyka i Nowickiego* po 150 zł. grzywny, z zamianą w razie niezapłacenia za każde 10 zł. — 1 dzień więzienia, ponoszenie kosztów postępowania sądowego i ogłoszenie sentencji wyroku na koszt oskarżonego w „Dniu Pomorskim".

Sprawę sądził sędzia *Halpern.* Poszkodowanych zastępował adw. *Bieszk.*

Kto zdobędzie palmę pierwszeństwa

w mistrzostwach w koszykówce na sali

Pierwsze rozgrywki o mistrzostwo w koszykówkę na sali Pomorskiego Okr. Zw. Gier Sportowych odbyły się w niedzielę w sali Szkoły Podchor. Artyl. w Toruniu. Do zawodów stanęły drużyny należące do Związku. Tak drużyny zwycięzkie jak i pokonane wykazały duży postęp pod względem gry, wyrobienia technicznego i zgrania.

Do pierwszej walki, przed sędzią kpt. Bruświeckim stają drużyny Gryfu i SMP Mokre, którą wygrał Gryf w stosunku 34 : 16, jednak wskutek dyskwalifikacji 2 graczy SMP drużyna została zdekompletowana i tem samem ostateczny wynik opiewa 30 : 0 dla Gryfu. Drugie zawody wygrywa GKS w stosunku 58 : 8 bijąc Drużynę Błękitną. Sędziował kpt. Laurentowski. Wobec niestawienia się drużyny SMP Mokre wygrywa walkowerem Dr. Błękitna. Ostatnie zawody wygrywa Gryf 36 : 14 bijąc młodą lecz ambitną drużynę Sokoła II.

Oprócz gier o mistrzostwo odbyły się zawody towarzyskie w siatkówkę. GKS bije Gryf w stosunku 28 : 26 i GKS — Sokół II 30 : 20. Zawody w siatkówkę nie stały jednak na właściwym poziomie.

Następne zawody odbędą się w dniu 10 kwietnia.

Ping-pongiści toruńscy w Bydgoszczy

Pingpongiści toruńscy gościli w Bydgoszczy rozgrywając dwa spotkania. W pierwszem spotkaniu S. M. P. Naprzód Bydgoszcz, najlepsza pomorska drużyna wygrała z S. M. P Św. Jana Toruń 9:5. Wyniki były następujące. Czenszak (B) — Sadowski (T) 6:2, 6:2, Pikies (B) — Płoszyński (T) 6:1, 6:4, Szymiński (B) — Osmański (T) 4:6, 6:4, Muchawski (B) — Katlewski (T) 3:6, 3:6, Szymiński II (B) — Mekler (T) 6:0, 6:1, Szymański (B) — Kilichowski (T), 6:4, 6:1, Matecki (B) — Cyrankowski (T) 0:6, 0:6 w. o.

W drugiem spotkaniu reprezentacja Bydgoszczy pokonała reprezentację Torunia 6:1. Torończycy bez Szumana II i Kolczyńskiego Wyniki były następujące: (Bydgoszcz na pierwszych miejscach): Czenszak — Cyrankowski (S. M. P. Toruń) 6:0, 6:3, Malchrowicz — Osmański (S. M .P.) 6:4, 3:6, 2:6. Dysponowany Osmański pokonał niespodziewanie wicemistrza Torunia Malchrowicza całkiem zasłużenie. Jest to wielki sukces Osmańskiego. Tyszka I pokonał po ciekawej grze Sadowskiego (S. M. P.) 7:5, 8:10, 6:1. Mistrz Bydgoszczy Ficher wygrał z Katlewskim 6:3, 6:0. Sawiak — Kłos II (Czarna 13 Toruń) 6:1, 7:51 Tyszka II — Herman I (Czarna 13) 7:5, 5:7, 6:2. Nowicki — Kilichowski (S. M. P.) 5:7, 6:4, 6:4.

Gry sportowe

W sali SPA rozegrano szereg spotkań w grach sportowych .

W siatkówce GKS pokonał Gryf 28:26 (13:15). GKS — Sokół wygrał GKS. W koszykówkę GKS pokonał Dr. Błękitną 58:8 (28:2) Gryf — SMP 30:0 w. o. Gryf — Sokół 36:14.

Notatnik sportowy

TKS 29 wygrał w Grudziądzu z Olympją 5:0 (1:0).

W Toruniu W. C. Z. S. Gryf przegrał niespodziewanie z SMP Św. Jakób 0:2.

ZEBRANIE

Rady Okręgowej BBWR

odbędzie się dziś we wtorek

o godzinie 14-tej w lokalu sekretarjatu okręgowego przy ul. Mostowej wejście z ul. Grodzkiej.

Z życia Związku Reklamowego

W dn. 30 ub. m. odbyło się Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Reklamowego, należącego przez l'Union Continentale de la Publicite do International Advertising Association. Zgromadzeniu przewodniczył Naczelny Dyrektor PAT, p. Roman Starzyński. Zgromadzenie, po wyczerpaniu porządku dziennego, przyjęciu preliminarza budżetu na r. 1932 itd., dało nowemu zarządowi szereg dyrektyw.

Sępolno

— *Osobiste.* Posterunkowy Walenty Zieliński z tutejszego posterunku P. P. przeniesiony został z dniem 1 kwietnia rb. do P. P. Województwa Łódzkiego.

— *Ze stacji Świdwie* Z dniem 1 kwietnia rb. została zamknięta kasa biletowa stacji Świdwie. Bilety można nabywać w pociągu. Załadowanie i wyładowanie jak i przystanek pozostanie jak dotąd bez zmiany. Na przestrzeni Chojnice — Nakło została tak samo zamknięta stacja Rajgród.

— *Włamanie.* W nocy na niedzielę słynny z wypraw złodziejskich Feliks Wielgosz, (obecnie zam. w Bydgoszczy), przybył na gościnny występ złodziejski do naszego miasta. Tym razem upatrzył sobie powtórnie firmę Stanisław Sobierajczyk.

Wielgosz dobrał sobie jako pomocników dekarza Józefa P. i na urlopie będącego Maksymiljana S. żołnierza z 59 p. p. w Inowrocławiu, mającego nie mniej przestępczych czynów za sobą.

Zamiast do składu włamano się tym razem do śpichrza skąd skradziono 52 butelek wódki wartości około 400 zł. Dużą zasługę w tak szybkim ujęciu złodziej; ma stróż nocny p. Mulcan. Złoczyńców osadzono w areszcie.

Działdowo

— *Kradzież w W. Łęcku.* W dn. 30 marca włamali się nieznani sprawcy zapomocą wybicia szyby w oknie do sklepu bławatów Gingoldowej Estery w W. Łęcku, skąd skradli większą ilość materjałów konfekcyjnych oraz inne przedmioty łącznej wartości około 1.500 zł.

Lubawa

— *Nie mogąc wyeksmitować. — podpalił.* Dnia 1 bm. około godz. 2-giej powstał pożar wzabudowaniu rolnika Paturalskiego Michała, zam. w Wielgrobie. Ogień zniszczył dom mieszkalny, zamieszkały przez 2 rodziny robotnicze. Wartość spalonego domu wynosi 800 zł. Ponadto spaliły się na szkodę zamieszkałych rodzin robotniczych sprzęty domowe łącznej wartości 700 zł. Dom jak również urządzenie domowe nie było ubezpieczone. Dotychczasowe dochodzenia wskazują na zbrodnicze podpalenie przez poszkodowanego, który chciał w ten sposób pozbyć się niewygodnych mu lokatorów, z którymi procesował się już dłuższy czas, by ich wyeksmitować. Paturalski został przytrzymany i po ukończeniu dochodzeń zostanie odstawiony do Sądu Grodzkiego w Nowemmieście.

Rakowice, p. Lubawa

Ku czci Marszałka Piłsudskiego. Staraniem miejscowych obywateli, członków Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego, odbyła się w Rakowicach (pow. lubawski) skromna lecz pełna entuzjazmu uroczystość ku czci imienin Marszałka Piłsudskiego.

Uroczystość odbyła się w przeddzień imienin z zapoczątkowaniem pochodu strzelców czynnych i starszych obywateli ze świetlicy z majątku Rakowice przez wieś do Rakowic na stację kolejową. Wesołe piosenki wojskowe w zupełności zastąpiły brakującą orkiestrę podczas przemarszu.

Na stacji w Rakowicach przemówił do zebranych obywatel ppor. rezerwy p. Dreżewski, który w krótkich słowach wskazał na przeżycia i zasługi Marszałka dla Polski — poczem wzniósł okrzyk na Jego cześć, który został przez wszystkich zebranych podjęty.

Po odśpiewaniu „Jeszcze Polska nie zginęła" zebrani obywatele rozeszli się do domów.

GNIEW

—*Smętowo ku czci Marszałka Piłsudskiego.* Staraniem Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Smętowie i miejscowego nauczycielstwa, odbyła się dnia 20 marca br. uroczysta akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego. W przepełnionej po brzegi sali, słowo wstępne wygłosił prezes P. W. K. p. Bonchet, szkicując życiorys Marszałka. Na dalszy program akademii złożyły się deklamacje dzieci i odczyt p. Sarnowskiego, zakończony okrzykiem ku czci Marszałka. Na zakończenie akademji „Zespół Teatralny K. P. W." w Smętowie odegrała jednoaktową komedję Aleksandra Fredry p. T. „Piosenka Wujaszka".

— *Z życia Zw. Strzelckiego w Gorzędzieju* Związek Strzelecki w Gorzędzieju, w którego skład Zarządu wchodzą: jako prezes st. str. gran. Łupkowski Bronisław, zastępca prezesa Czerwionka Antoni, sekretarz Stawicki, skarbnik Kleinszmidt, komendant Arendt Józef, referent wych. obywatelskiego miejscowy nauczyciel Stugenberg Antoni, w sile 25 członków wykazuje bardzo wielką żywotność. Zw. z własnych funduszów zakupił dla wszystkich członków czapki strzeleckie, zebrania Zarządu odbywają się każdej niedzieli a plenarne zebranie raz na miesiąc. W urządzonej przez Zw. Strzelecki akademji ku czci ks. biskupa Bandurskiego wziął udział i Związek Strzelecki z Małych Słońc, a na ostatnio urządzonej uroczystej akademji ku czci Marszałka Piłsudskiego, dzięki staraniom ob. Łupkowskiego, ob. Stugenberga i ob. Holdernego, przybyli również i przedstawiciele Zw. Strzeleckiego — Małe Słońc i Rybaki w skład Zarządu którego wchodzą: prezes Holstein Paweł, komendant Kolberg i przedstawicele Zw. Strzeleckiego z Bałdowa; Zarząd prezes Gierszewski i komendant Zegowski. Wioska Gorzędzej w dzień imienin Marszałka Piłsudskiego była udekorowaną a sala p. Czerwionki nie mogła pomieścić uczestników. R—i.

CHOJNICE

— *Żenił się i truł żony.* W związku z aresztowaniem przed miesiącem i osadzeniem w więzieniu w Chojnicach gospodarza Kosznika z Zielenia (w pow. kościerskim) podejrzanego o otrucie swej trzeciej żony, dokonano ostatnio w Poznaniu analizy zawartości żołądka zmarłej. która doprowadziła do ujawnienia śladów strychniny. Na skutek tego władze postanowiły dokonać ekshumacji 2-ch pierwszych żon Kosznika, których szybka śmierć w kilka zaledwie tygodni po ślubie zdaje się przemawiać również za tem, iż zostały one otrute.

— *Zabójstwo z niedbalstwa.* Dnia 31 marca odbyła się przed sądem okręgowym w Chojnicach rozprawa przeciwko Franciszkowi Zbylskiemu, lat 25, zam. w Minikowie, pow. Tuchola, oskarżonemu o zabójstwo z niedbalstwa Leopolda Kufla.

Oskarżony Zbylski nabył nowy rewolwer i naładowawszy go, począł nim manipulować. W pewnej chwili padł strzał, który zranił śmiertelnie Leopolda Kufla, który przewieziony do szpitala w Tucholi, po kilku godzinach zmarł.

Po przeprowadzonej rozprawie Zbylski został skazany na sześć miesięcy więzienia. Wykonanie kary zawieszono mu na przeciąg dwóch lat.

CZERSK

— *Umysłowo chory podpalaczem.* Dnia 20 ub. m. o godz. 2-giej powstał pożar w zagrodzie Kryczyka Józefa. Ogień zniszczył stodołę i dach chlewu, wyrządzając szkodę na sumę około 2.500 zł. Spalone mienie było ubezpieczone w Tow. Ubezp. w Warszawie na sumę 3.200 fr. szw. Przeprowadzone dotychczasowe dochodzenia wskazazują na zbrodnicze podpalenie, ustalono bowiem, że w nocy na 16 ub. m. zamierzano już ogień wzniecić, ponieważ lokator poszkodowanego Bartosz Jan, zauważył przy stodole pomiędzy szparami desek opalone łuczywo, które miało pożar wywołać.

W nocy na 18 ub. m. podłożono powtórnie w tej samej stodole łuczywo, by ogień wywołać co również i tym razem się nie udało, lokator Bartosz zaintrygowany tem i chcąc przytrzymać podpalacza na gorącym uczynku, postanowił w nocy na 20 marca, czuwać i w tym celu ukrył się w szopie w której pozostał wraz z córką do godz. 24-tej a później położył się spać. Tej samej nocy jednak około godz. 2-giej powstał pożar i zniszczył stodołę. Wynika z tego, że podpalacz musiał Bartosza obserwować. W ten sam sposób powstał pożar w dniu 18 ub. m. w szopie Więckowskiej Heleny w Czersku—wybudowanie. Ogień został jednak w porę zauważony przez dzierżawcę Reszczyńskiego Józefa, który przy pomocy sąsiadów ugasił ogień w zarodku. O podpalenie wymienionych objektów jest podejrzany Mroczyński Antoni lat 30, umysłowo upośledzony, który był widziany jak wałęsał się w pobliżu.

Programy radjowe

Wtorek, 5 kwietnia 1932 r.

Warszawa: 11,20 Kom. 11,45 Przegląd Prasy. 11,58 Sygnał czasu. 12,10 Płyty. 13,35 Melodje eperetkowe (płyty). 14,45 Schubert: Kwartet smyczkowy (płyty). 15,15 „Chwilka lotnicza". 15,25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. (dział „Historja") „Polska w walce o dostęp do Bałtyku", wygł. prof. H. Mościcki. 15,45 Giełda. 15,50—16,15 Program dla dzieci młodszych: a) Opowiadanie pióra I. Trzywdar-Rakowskiej „Wspomnienie kurczątka", b) Listy od dzieci — omówi p. W. Tatarkiewicz-Małkowska. 16,20 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. (dział „Literatura") „Słowacki", odczyt III, wygłosi prof. Konrad Górski. 16,40 Muzyka lekka (płyty). 17,10 Odczyt z Krakowa. 17,35—18,50 Popoł. koncert symf. 18,50 Rozmaitości. 19,15 „Książka rolnicza". 19,30 Wiadomości sportowe. 19,35 Piosenki (płyty). 20,00 Feljeton p. t. „Człowiek na ulicy", wygł. dr. Lech Niemojewski. 20,15—22,30 Tr. z Konserwatorjum Warsz. Koncert laureatów 2-go międzynarodowego konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie (w przerwie skrzynka pocztowa techniczna). 22,30 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22,35 Kom. Inst. Met. 22,40—23,30 Recital fortepiany. 1) J. Brahms: a) Z op. 118: Intermez. a moll, Intermezzo A-dur, Ballada g-moll, b) Z op. 116: intermezzo i capriccio. 2) Cl. Debussy: a) Preludjum, b) Z suity „Children's corner": 1) Doctor Gradus ad Parnassum, 2) Sérénade à la poupée, 3) Le petit berger, 4) Golliwog's cake-walk. 23.20—24.00. Muzyka tan.

Środa, dn. 6 kwietnia 1932 r.

Warszawa: 11.20 Kom. meteor.; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty; 13.10 Urz. kom. PIM; 13.15 Komunikat gospodarczy; 13.35 Arje i pieśni w wyk. Marji Kurenko — płyty; 15.15 Kom. harcerski; 15.20 Wiadomości Tow. Kooperatystów; 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. (dział „Historja") „Wojskowość polska w średniowieczu", wygł. dr. W. Lipiński; 15.45 Giełda pien. oraz kom. dla rybaków; 15.50 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół śr. (dział „Literatura") „Krasiński", odczyt I, wygł. prof. K. Górski; 16.20 „Wśród książek"; 16.40 Płyty; 16.55 Angielski; 17.10 „Jak powstają monety i banknoty", wygł. inż. Z. Kaoprowski; 17.35 Muz. popularna; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Dwie piosenki — płyty; 20.00 Feljeton muzyczny pt. „Słoneczna organizacja Rossiego", wygł. red. Cezary Jellenta; 20.15 Muzyka lekka w wyk. harmonistów pod dyr. Ign. Melodysty; 21.00 Kwadrans literacki. Jan Waśniewski — opwiadanie górnika pt. „Skarbnik"; 21.15 Recital Marji Fiorenza (sopran); 21.45 Koncert laureatów konkursu szopenowskiego; 22.45 Odczyt w jęz. franc.; 23.10 Muzyka taneczna.

Wesoły kącik

BEZCELOWE UBEZPIECZENIE

W willi „Saida" zjawił się u Anatola France'a obcy jegomość.

— Czy mógłbym zobaczyć się z mistrzem? — pyta.

— A w jakiej sprawie? — informuje się sekretarz.

— Jestem przedstawicielem największego towarzystwa ubezpieczeniowego i chciałbym ubezpieczyć mistrza na życie.

— Zbyteczne — odpowiada sekretarz — mistrz jest nieśmiertelny.

NASZE DZIECI

Mały Piotruś otrzymał mechanicznego kotka w prezencie. Przygląda się mu, obraca go, przysłuchuje się i słyszy mruczenie. Biegnie do matki z kotem i woła:

— Mamusiu, mój kot ma auto w brzuszku;

Swiecie

— *Śmiałe włamanie w Nowem.* Dnia 23 marca około godz. 10-tej włamał się nieznany osobnik zapomocą otwarcia drzwi wytrychem względnie podrobionym kluczem do mieszkania Borkowskiego Juljana w Nowem, skąd skradł rozmaitą biżuterję damską oraz 8 różnych jedwabnych wierzchnich koszul łacznej wartości około 2.000 zł.

— *Wyrodna matka.* Dnia 30 marca br. w czasie zbierania chróstu w lesie należącym do majątku Solnowo, znalazła Ligmanowska Helena zwłoki noworodka, zawinięte w szmaty. Zwłoki znajdowały się już w zupełnym rozkładzie tak, iż nie można było ustalić płci noworodka.

— *Echa pożaru w 1926 r. w Bzowie.* W nocy z 18 na 19. 9. 26 r. powstał pożar w zagrodzie rolnika Witkowskiego Alojzego w Bzowie pow. świecki. Ogień zniszczył stodołę wraz z maszynami rolniczemi. Zabudowania wraz z maszynami rolniczemi były ubezpieczone na łączną sumę 26.890 zł. w Pom. Stow. Ubezp. w Toruniu. Przeprowadzone wówczas dochodzenia nie ujawniły istotnej przyczyny pożaru, wobec czego sprawa została umorzona. Obecnie, w związku z prowadzoną akcją przeciwpożarową, ujawniono w tej sprawie nowe szczegóły, wskazujące na zbrodnicze podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego przez poszkodowanego, którego przytrzymano i odstawiono do Sądu Grodzkiego w Nowem.

Czy wiecie że...

— Pierwsze pchły tresowane pokazywał w r. 1821 w cyrku w Paryżu niejaki Ruhl.

— 461 miljonów mieszkańców Europy mówi 121 językami.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 4 IV 1932 r.

Tranzakcje	Sprzedaż — Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8.89½—8.87½
DEWIZY.	
Belgja	124.85—124.54
Gdańsk	—
Holandja	361,00—360,10
Kopenhaga	—
Londyn	33,65—33,49
Nowy York	8,914—8,894
Nowy York telegr.	8.919—8.899
Paryż	35 14—35,05
Praga	26,42—26,36
Sztokholm	—
Szwajcarja	173,50—173,07
Włochy	46.30—46.07
Berlin (w obrotach nieofic.)	212,25

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 4 IV. 1932 r.

Żyto suche	25,75—26.00
Pszenica	26,50—27,00
Jęczmień	20,50—21,50
„ browarniany	23,75—24,75
Owies browar.	22,50—23,00
Mąka żytnia	
„ „ 65%	39,00—40.00
„ pszenna 65%	40.00—42,00
Otręby żytnie	16,25—16,75
„ pszenne	15,00—16,00
Rzepak	32,00—33,00
Gorczyca	—
Wyka	22.50—24.50
Peluszka	26.00—28.00
Groch Wiktorja	23,00—26,00
Seradela	32,00—34,00
Łubin niebieski	11,50—12,50
„ żółty	16,00—17,00
Koniczyna żółta odłusk.	—
„ czerwona	160—210
„ biała	320—460
„ szwedzka	130—150

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 4 IV. 1932.

Pszenica march.	256—258
Zyto march.	199—201
Jęczmień browar.	183—190
Jęczmień przem. pastewny	170—180
Owies marchijski	158—164
Mąka pszenna	31,25—34,75
Mąka żytnia 70%	26,50—27,90
Otręby pszenne	11.00—11.20
„ żytnie	10.40—10.70
Groch Victoria	18,00—25.00
Groch drobny jadalny	21,00—24.00
Groch pastewny	15,00—17,00
Peluszka	16.50—18.50
Bób	15.00—17,00
Wyka	16.00—19.50
Łubin niebieski	11,00—12.00
Łubin żółty	14.50—16.50
Seradela	31 00—36,50
Kuchy lniane	11,80—12,00
Wytłoki suche krajowe	13,00
„ Soja	12,80

2632

Ś. p.

KSAWERY KŁOSSOWSKI

opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 3 kwietnia r. b.

przeżywszy 77 lat.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Derdowskiego 6. do kościoła Garnizonowego nastąpi dnia 6 kwietnia r. b. o godz. 9 rano, a po nabożeństwie żałobnem odbędzie się pogrzeb na cmentarzu Garnizonowym o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku.

Syn i synowa z rodziną.

Ś. p. Maksymiljan Kryszczyński

współwłaściciel firmy Kryszczyński i Ciesielski

zmarł nagle dnia 3 kwietnia br. W Zmarłym tracę niestrudzonego wspólnika i współtowarzysza pracy. O czem zawiadamia pogrążony w głębokim smutku

Wspólnik.

2660

W piątek dnia 1. IV. b. r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach konduktor Tramwajów Miejskich

ś. p. Bernard Mazurkiewicz

przeżywszy lat 30.

W zmarłym straciliśmy sumiennego i gorliwego pracownika.

Bydgoszcz, dnia 4. IV. 1932 r.

Elektrownie i Tramwaje Miejskie w Bydgoszczy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

5 kwietnia o 15,30 sprzedaję na Rynku w Podgórzu przymusowem przetargiem za gotówkę: większą ilość kiełbasy, 158 funtów mięsa, słoniny, smalcu.

Bartkowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 6 kwietnia br. o godz. 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu przy ul. Wybickiego 33: urządzenie składowe i 100 różnych książek; o godzinie 11-tej sprzedawać będę przy Ogrodowej 23: maszynę do szycia, szafonierkę, aparat do elektryzowania i wagę „Schembera". W czwartek dnia 7 bm. o godz. 9-tej sprzedawać będę w Turznicach u p. Kaźmierskiego: radjo z głośnikiem, maciorę i 10 rogów; o godz. 11,30 we Wiewiórkach: krowę, powózkę, bufet i dywan. Zbiórka reflektantów przed sołectwem; o godzinie 14-tej w Zielnowie: pianino i 5 krów. Zbiórka reflektantów przed sołectwem.

Maćkowiak, kom. sąd. w Grudziądzu.

BYDGOSZCZ

OGŁOSZENIE O LICYTACJI

5 kwietnia o godz. 10 odbędzie się przy ul. Podwale 20 przymusowa sprzedaż nast. przedmiotów: maszyny do pisania „Underwood" i „Urania", kasa ogniotrwała i 120 par śniegowców. 2649

II. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 6 kwietnia 32 r. o godz. 13 sprzedam u p. Górskiego w Żołądowie, pow. Bydgoszcz najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: urządzenie składowe, obrazy różne oraz ca 3 m. kw. drzewa opałowego. 2645

Wierzbicki, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 6 kwietnia 32 r. o godz. 10-tej sprzedam przy ul. Ułańskiej 23 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 obraz widokowy i 2 nocne stoliki. (2646

Wierzbicki, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 6 kwietnia 32 r. o godz. 14,00 sprzedam u p. Witta w Żołędowie, pow. Bydgoszcz, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 3 krowy czarne białe. 2648

Wierzbicki, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 6 kwietnia 32 r. o godz. 14 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Gdańskiej 152 (st. nr.) bibljotekę dębową. 2647

Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 6 kwietnia 32 r. o godz. 10-tej przed południem sprzedawać będę przy ul. Śniadeckich 42 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 biurko. 2650

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 6 kwietnia 32 r. o godz. 10,30 przed południem sprzedawać będę przy ul. Sienkiewicza 39 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 szafę do ubrań, 1 dywan, 1 chodnik, 1 lustro. (2651

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 6 kwietnia 32 r. o godz. 11-tej przed południem sprzedawać będę przy ul. Pomorskiej 49/50 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do pisania „Stolwerk". 2652

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 6 kwietnia 32 r. o godz. 12-tej po południu sprzedawać będę przy ul. Kaszubskiej 13 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 rolwóz. 2653

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 6 kwietnia 32 r. o godz. 11,30 przed południem sprzedawać będę przy ul. Pomorskiej 1 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 regał składowy. 2654

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 5 kwietnia 1932 r. o godz. 1-szej po południu sprzedam w Wilczu, pow. Bydgoszcz u p. Paśniewskiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do młócenia „Peters". (2655

M. Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 5 kwietnia 1932 r. o godz. 11-tej przed południem sprzedam w Zamczysku, pow. Bydgoszcz u p. Popielskiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 radjoaparat 6 lampkowy. (2656

M. Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 5 kwietnia 1932 r. o godz. 11,30 przed południem sprzedam w Grocholu, pow. Bydgoszcz u p. Kwiatkowskich najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 konia klacz gniada, 1 krowę czarno-białą. 2657

M. Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 5 kwietnia 1932 r. o godz. 12-tej w południe sprzedam w Grocholu, pow. Bydgoszcz u p. Derechowej najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 koń gniada klacz. 2658

M. Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 5 kwietnia 1932 r. o godz. 12,15 przed południem sprzedam w Grocholu pow. Bydgoszcz u p. Derechowej najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: kanapę pluszową, 2 fotele pluszowe, 1 duże lustro z postawką. 2659

M. Betrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Liczba czynności 1. K. 10/31.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Barcinie-miasto i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Barcin tom I. wykaz 13, na imię 1) Hieronima Kujawińskiego z Barcina, 2) Haliny Kujawińskiej z Więcborka, 3) Teodozji Kurowskiej z domu Kujawińskiej z Więcborka, 4) Leokadji Nalaskowskiej z domu Kujawińska z Torunia ul. Sienkiewicza 11 do niepodzielnej wspólności dziedziczenia zostanie w drodze egzekucji, dnia 20 kwietnia 1932 r. o godz. 10 przed południem, wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 7. Nieruchomość składa się z zabudowania i roli o powierzchni 1 ha 58 a 90 m. kw., czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego wynosi 9,06 tal., wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego 840 złotych. Pozatem odsyła się do sekretarjatu tutejszego Sądu gdzie znajdują się odnośne akta gruntowe do wglądu. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 9 grudnia 1931 r.

Łabiszyn, dnia 5 stycznia 1932 roku.

2662 **Sąd Grodzki.**

Liczba czynności 1. K. 2/32.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Obielewie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Obielewo, tom II wykaz l. 2 na imię Józefa Konieczki z Obielewa zostanie w drodze egzekucji dnia 27-go kwietnia 1932 roku o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 7. Nieruchomość powyższa, mająca charakter włości o niepodzielnem dziedziczeniu stanowi grunt zabudowany o obszarze 17,69,67 ha, czystym dochodzie jako podstawie podatku gruntowego 40,88 tl. wartości użytkowej jako podstawie podatku budynkowego 90 mk. matrykuła osb. 6, księga podatku budynkowego 4. Wyciąg z katastru oraz uwierzytelniony odpis księgi wieczystej i inne dane tyczące wyżej wspomnianej nieruchomości można przeglądnąć w sekretarjacie niżej wymienionego sądu. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 12 stycznia 1932 r.

Łabiszyn, dnia 15 stycznia 1932 roku. 2661

Sąd Grodzki.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Ciężka przeprawa „Kościuszki" na wodach Atlantyku

Mgła, burza, góry lodowe — Dwie szalupy strzaskane — Woda w korytarzach — Wytrawne kierownictwo zapobiega niebezpieczeństwu

Wczesna wiosna na wodach północnych jest **trudnym okresem dla nawigacji.** Burze i mgły są na porządku dziennym, w dodatku zaś po morzach błądzić zaczynają **wielkie góry lodowe,** w rodzaju tej, która ongi stała się przyczyną tragedji największego na świecie statku **„Titanic'a"..**

W tym to czasie, pełnym niebezpieczeństw, fale Atlantyku pruł, wracając do kraju **nasz POLSKI LINJOWIEC TRANSATLANTYCKI „KOŚCIUSZKO".** Wedle rozkładu statek miał przybyć do Gdyni w sobotę, d. 25 kwietnia, wskutek **ciężkiej walki** jednak, jaką stoczyć musiał z groźnym żywiołem **STANĄŁ W PORCIE GDYŃSKIM DOPIERO ONEGDAJ W GODZINACH WIECZORNYCH,** mając przeszło dobę opóźnienia.

Tu dopiero dowiedzieliśmy się **o dramatycznych chwilach,** przeżywanych przez pasażerów i załogę „Kościuszki" na oceanie atlantyckim. Zaraz po wyjściu z Halifaksu i oddaleniu się od brzegów Nowej Fundlandji, **statek dostał się w gęstą mgłę, połączoną z obfitą śnieżycą i potężnem falowaniem.** W miarę posuwania się w głąb Atlantyku **burza tężała,** tłukąc statek wysokiemi na kilka pięter falami i przybierając co raz to bardziej niepokojące rozmiary. Najcięższe chwile, jakgdyby przez złośliwość oceanu, przypadły na **wielką sobotę i dwa dni świąt wielkanocnych.** W dodatku pokazały się również **olbrzymie góry lodowe,** zderzenie się z któremi oznacza dla statku **niechybny koniec.**

Z przeprawy tej dzięki energji i przytomności umysłu kierownictwa, a przedewszystkiem **kapitana Borkowskiego,** który 2 dni bez przerwy spędził na mostku kapitańskim i starszego oficera, kpt. **Maciejewskiego,** — „Kościuszko" wyszedł szczęśliwie, odnosząc stosunkowo niewielkie uszkodzenia.

Pewne momenty były jednak **rzeczywiście groźne.** W czasie największego falowania ogromne bałwany **strzaskały dwie szalupy okrętowe** a przez stłuczone szyby werandy na lewej burcie woda **wdarła się do wnętrza** i zaczęła zalewać korytarze. Fale były tak wielkie, że zlewały cały statek, **przewalając zwały wód ponad górnemi pokładami.** O sile sztormu świadczyć może najlepiej fakt, że płyty żelazne na przedzie statku zostały częściowo **powyginane** i nity rozluźnione. W czasie burzy statek pochylał się z boku na bok pod kątem do **45 stopni.**

Okoliczności te skłoniły dowódcę statku, kpt. Borkowskiego do zmiany zwykłego kursu i wykreślenia go bardziej na południe. Wskutek tego powstało spóźnienie, które obliczano początkowo na pełne dwie doby, później jednak czas stracony udało się w części nadrobić, dzięki czemu „Kościuszko" przybył do Gdyni tylko z jednodniowem opóźnieniem. Załoga statku twierdzi, że była to **najcięższa ze wszystkich dotychczasowych podróży „Kościuszki" przez Atlantyk.** A ponieważ marynarze są zazwyczaj trochę przesądni, więc tłomaczą to pół żartem, **pół** serjo, zbiegiem okoliczności, że podróż ta była właśnie **trzynastą z rzędu** jaką statek odbył na polskim szlaku transatlantyckim.

„Kościuszko" przywiózł z Ameryki 177 pasażerów, 1364 worki poczty oraz **rekordowy pod względem ilości ładunek drobnicy,** składający się z 758 ton jabłek, 103 ton śliwek 21 ton oliwy i 51 ton innych towarów czyli razem 933 ton. **(m.)**

Ostatnie wiadomości z „Cieszyna"

Fiński statek ratowniczy dotarł do miejsca awarji — Nurkowie przy pracy

Wedle ostatnich wiadomości telegraficznych, które dotarły do Gdyni, **W SYTUACJI POLSKIEGO STATKU „CIESZYN", KTÓRY PONIÓSŁ AWARJĘ NA WODACH FIŃSKICH, NASTĄPIŁA ZNACZNA POPRAWA.** Statek ratowniczy „Protektor", który początkowo wskutek mgły nie mógł przyjść „Cieszynowi" z pomocą, **dotarł wreszcie na miejsce wypadku** i wysadził na jego pokład **nurków,** którzy niezwłocznie przystąpili do pracy.

Oględziny wykazały, że **dno zostało rozdarte na dziobie statku,** czem tłomaczy się jego przechył ku przodowi. Wedle ostatnich doniesień, nadeszłych wczoraj, dziób „Cieszyna" **został już zaklinowany.** Przy wypompowywaniu wody z kadłuba zajęta jest jedynie własna pompa mechaniczna „Cieszyna", gdyż z powodu silnego falowania, „Protektor" nie może podejść dostatecznie blisko, by puścić w ruch swoje pompy. Opóźnia to znacznie tok całej akcji, pompa „Cieszyna" bowiem jest znacznie słabsza od specjalnie do tego dostosowanych pomp statku ratowniczego.

Wedle przewidywań prowizoryczna **NAPRAWA „CIESZYNA" NA MIEJSCU AWARJI POTRWA OD 3—4 DNI,** poczem statek zostanie ściągnięty z kamieni i odholowany do jednego z portów fińskich prawdopodobnie **do Abo,** gdzie znajduje się stocznia i gdzie można będzie uskutecznić **generalny jego remont.** Sprawy te „Żegluga Polska" zleciła swym agentom w Finlandji.

„CIESZYN" JEST ZAASEKUROWANY NA PEŁNĄ WARTOŚĆ w Warszawskiem Towarzystwie Ubezpieczeń. (m.)

Powódź w Małopolsce Wsch. nie budzi obaw

Lwów, 5. 4. (PAT). Przebieg spływu lodów na rzekach w Małopolsce wschodniej na ogół **nie budzi poważniejszych obaw.**

W województwie lwowskiem na rzece Strwiąż **lody uszkodziły most w Terle** powiatu dobromilskiego, wskutek czego komunikacja kołowa zamknięta. **Na Sanie** poza chwilowem niebezpieczeństwem z powodu utworzenia się zatoru pod **Sanokiem** utworzył się **zator w Komanczy.** Saperzy pracują nad usuwaniem zatoru. Z odmętów rzeki wyłowiono **zwłoki topielca.**

Stan wody na rzekach **koło Tarnopola** podniósł się. Poziom wody **na Bugu** w powiecie Kamniszka podniósł się. Dzięki przygotowaniom udało się uniknąć utworzenia się większych zatorów. W Dobrowlanach nad Dniestrem w Żurawnicy nad Strypą, w Monasterzyskach i Korpocu powiatu buczackiego **woda zalała kilka domów.** Ludność na czas została ewakuowana. Wskutek zatrzymania się lodów na Dniestrze w okolicy Zaleszczyk **stan wody podniósł się o 5 metrów 45 cm.** ponad stan normalny, wskutek czego częściowo wieś Dobrowlany została zalana. Ludzi i inwentarz ewakuowano. Na miejsce pospieszyły z pomocą oddziały K. O. P. oraz policja.

Stan Dniestru pod Stanisławowem doszedł do 2 m. 70 cm ponad normalny. Zalane **są w** wielu gminach łąki i pola. W Hnizdyczowie zarządzono częściowo **ewakuację ludności. Na** Górnym Stryju i na Oparze utworzyły **się** w kilku miejscach **zatory.** Wczoraj rano wskutek gwałtownego ruszenia lodów **płynące masy zniszczyły most. Komunikacja między Stryjem a Skolem została przerwana.**

„Zeppelin" uległ wypadkowi

Berlin, 5. 4. (PAT.). W czasie **startu „Hr. Zeppelina"** do nowego lotu do **Ameryki Południowej,** sterowiec uległ **wypadkowi. Mianowicie** zawadził o maszt radjostacji, **uszkadzając** powłokę i kilka komór. Sterowiec **wystartuje** do podróży prawdopodobnie jutro, gdyż, jak przypuszczają, uszkodzenia dadzą się zreperować w ciągu nocy.

Piłkarze żydowscy z Polski zwyciężają w Palestynie

Tel Awiw, 5. 4. (PAT.). Po **remisowym wyniku** meczu **Polska - Palestyna** z wynikiem **2:2** rozegranym w pierwszym dniu **Makabiady,** w niedzielę zarządzono **rozgrywkę ponowną między temi drużynami.** Mecz zakończył się zwycięstwem **drużyny z Polski** w stosunku 3:2. — Wobec tego, że drużyna **palestyńska uważana** była za faworyta piłkarskiego w turnieju na Makabiadzie, **Polska po zwycięstwie nad nią ma szanse zdobycia pierwszego miejsca.**

Komunistyczna Rosja wraca do kapitalistycznych sposobów produkcji

Moskwa, 5. 4. (PAT.). Jedna z największych fabryk samochodów w Niżnim Nowgorodzie **wstrzymała produkcję aut** pomimo stwierdzenia dobrego stanu urządzeń i zaopatrzenia fabryki. Centralne władze partji komunistycznej stwierdziły, iż **stało się to na skutek braku jednolitego kierownictwa i supremacji czynników partyjnych nad fachowemi.** W związku z powyższem, centralny komitet wszechzwiązkowej partji komunistycznej zastosował szereg represyj **a fabryka otrzymała nakaz wznowienia produkcji** z dniem 1 kwietnia.

Powyższe zarządzenia są niezwykle znamienne, wskazują bowiem, że **czynniki rządzące w sowietach nie cofają się przed represjami nawet w stosunku do komunistów.** Odnośne rozporządzenie centralnego komitetu partji ukazało się w niedzielnej prasie sowieckiej **na** czołowych miejscach.

Szpieg niemiecki z Kłajpedy stanie przed sądem wojennym

Ryga, 5. 4. (PAT.). Donoszą z Kłajpedy, iż **aresztowany szpieg niemiecki Becker działał w ścisłym kontakcie z wiceprezesem sejmiku Meyerem** i prezesem partji gospodarczej **Konradem.** Generalny konsul niemiecki w Kłajpedzie zwrócił się do władz miejscowych z prośbą **o przetransportowanie Beckera** wobec **złego stanu zdrowia z więzienia do szpitala** ewentualnie do **hotelu.** Becker stanie przed sądem wojennym. W związku z jego aresztowaniem **zatrzymano jeszcze 8 obywateli niemieckich,** którzy przekroczyli granicę za przepustkami i pozostawali w kraju kłajpedzkim dłużej, niż na to pozwala prawo o małym ruchu granicznym.

Finał zamachu na v. Twardowsky'ego

Rozprawa przed sądem sowieckim przeciw zamachowcom Sternowi i Wasiljewowi

Moskwa, 5. 4. (PAT.). Wczoraj rano **rozpoczęła się w kolegjum wojskowego trybunału najwyższego rozprawa sądowa przeciwko Sternowi i Wasiljewowi,** oskarżonym o popełnienie aktu teroru wobec ambasadora niemieckiego **von Dircksena,** przyczem jak wiadomo, ranny **został radca ambasady niemieckiej von Twardowsky.**

Kolegjum sędziowskiemu przewodniczy **Ulrich,** oskarża komisarz ludowy sprawiedl. **Krylenko.** Wezwanych zostało 8 świadków. Na dzisiejszej rozprawie obecni byli członkowie ambasady niemieckiej z ambasadorem Dircksenem na czele oraz przedstawiciele innych poselstw, m. in. i **Polski.**

Obecni też są wszyscy korespondenci prasy zagranicznej w Moskwie oraz przedstawiciele prasy sowieckiej.

Pomocnik smutnej pamięci b. mjr. Demkowskiego

Szpieg sowiecki inż. Staniszewski odpowiada przed sądem w Warszawie

(o) Warszawa, 5. 4. (tel. wł.) Przed Sądem Okręgowym rozpoczęła się wczoraj rano CIEKAWA ROZPRAWA O SZPIEGOSTWO. Na ławie oskarżonych zasiedli **inż. Staniszewski** oraz jego przyjaciółka **Halina Grot.**

Staniszewskiego aresztowano w początkach lipca r. ub. **w Wilnie, dokąd udał się, aby wręczyć wysłannikowi ościennego państwa — dokumenty wojskowe.** Zaznaczyć należy, że **Staniszewski, który de facto nie jest inżynierem,** grasował jakiś czas w trójkącie strategicznym, mając stosunki z fabrykami broni, i **interesował się specjalnie sprawami uzbrojenia i materjału wojennego.**

Przy Staniszewskim znaleziono w chwili aresztowania bardzo **precyzyjny aparat fotograficzny.** Aparat pożyczył mu pewien dyplomata, ukrywający się pod pseudonimem „Roman". Stwierdzono, że **Romanem jest** PUŁKOWNIK SOWIECKI BAZYLI BOGOBOJ, ZASTĘPCA ATTACHE WOJSKOWEGO SOWIETÓW W POLSCE. Bogoboj nazajutrz po aresztowaniu Staniszewskiego wyjechał do Moskwy.

Jednocześnie ze Staniszewskim aresztowano **jego przyjaciółkę Halinę Grot.**

Wczorajszy proces przed Sądem Okręgowym toczył się przy drzwiach zamkniętych. Mimo to możemy podać **kilka szczegółów.** — Na stole sędziowskim spoczywają **2 paczki zalakowane, zawierające dowody rzeczowe,** które znaleziono przy Staniszewskim.

Według aktu oskarżenia **STANISZEWSKI** I HALINA GROT PRZEZ 5 LAT PRACOWALI NA RZECZ OŚCIENNEGO PAŃSTWA, DOSTARCZAJĄC AGENTOM WYWIADU SOWIECKIEGO NAJRÓŻNIEJSZYCH MATERJAŁÓW.

Do sprawy powołano **22 świadków.** Prawdopodobnie rozprawa zakończyła się już wczoraj późnym wieczorem, gdyż **STANISZEWSKI PRZYZNAŁ SIĘ DO WINY,** tak iż konieczność przesłuchania świadków odpadła.

Według ostatnich wiadomości **wyrok miał** zapaść wczoraj w późnych godzinach **wieczornych.**

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu